



PACJENT WYGRYWA
LUBIEŹNIK W GRAJEWIE
POLEMIKA WOKÓŁ MATUR
BANK KAWAŁÓW

str. 4
str. 7
str. 12
str. 16

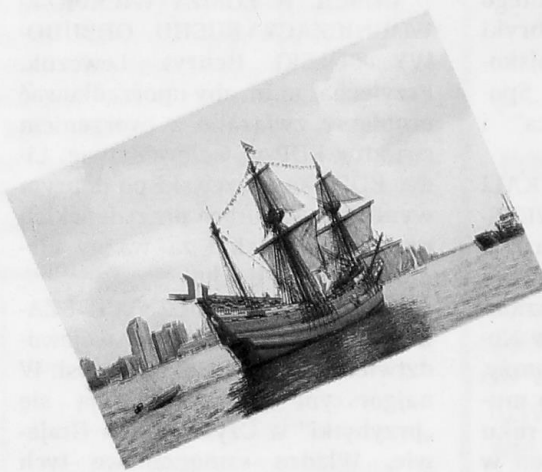
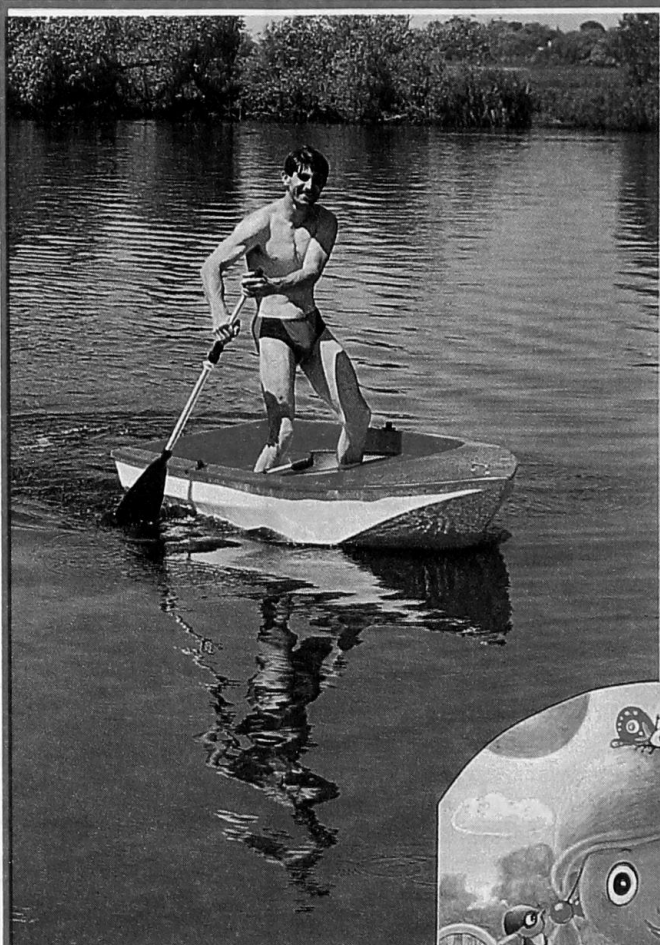


KONTAKTY

26 (817)

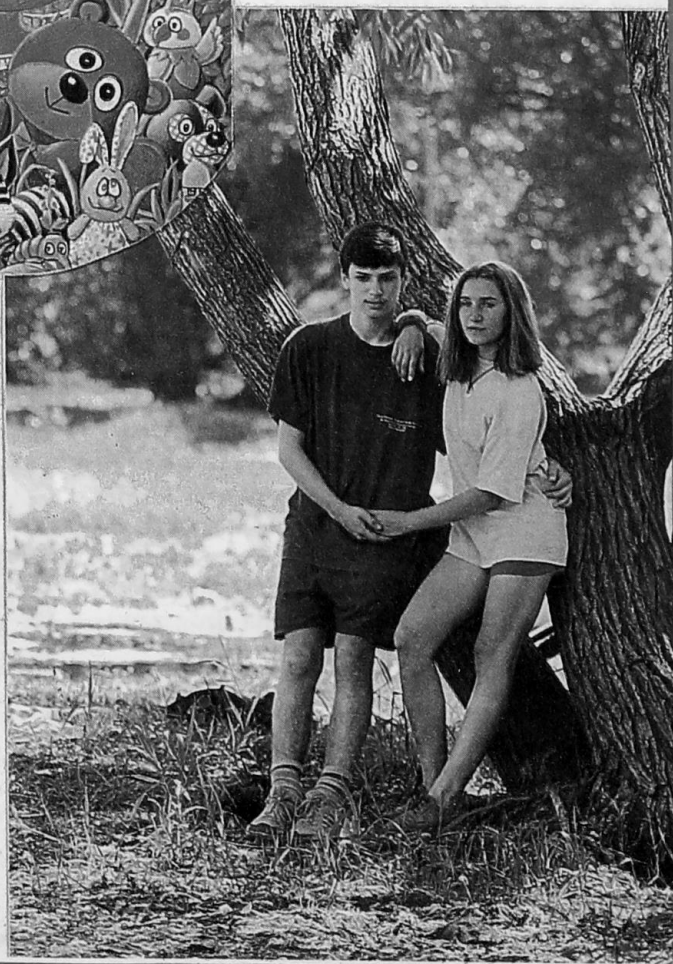
30 CZERWCA 1996

CENA 1 zł (10 000 zł)



zwariowanych
przygód,
szczęśliwych wypraw
w nieznane,
niesamowitych odkryć,
uśmiechu
przez całe wakacje

życzą
KONTAKTY



ALICJA NIEDŹWIECKA

Skok przez płomienie

Kiedy Janina Kalinowska 22 lata temu zabrała się do pieczenia chleba, nie wiedziała, że tym pieczeniem zmieni życie całej wsi.

Nie mieli jednak do niej żalu ni pretensji. Czy ona tego chciała? Może to kara boska przyszła na wieś?

To jedno myślenie.

Jest i drugie: warta, by pomnik murowany jej postawić; bo jak było przed pożarem, a jak jest dzisiaj?

str. 8-9

KONTAKTY



W NASTĘPNYM NUMERZE piszą m.in.:

Alicja Niedźwiecka o powrocie z USA po mszy za duszę • Maria Tocka o zbrodni na śniadowskim rynku • Gabriela Szczęsna o Nitce życia.

Ponadto: łomżyńskie trzy kolory, poeta znad Narwi, kłusownictwo po ustawie.

DO EGZAMINÓW PRZYSTĄPILI ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH, pragnący kontynuować naukę w placówkach ogólnokształcących i zawodowych. Dla sześciu tysięcy ósmoklasistów przygotowanych zostało w różnych typach szkół około pięciu tysięcy miejsc. Według Kuratorium Oświaty 3-4 proc. kończących podstawówkę nie kontynuuje nauki, część wybiera szkoły poza województwem. Młodzież w tym roku wykazała większe zainteresowanie kształceniem w szkołach maturalnych niż w zawodowych.

JUŻ 400 OSÓB STRACIŁO W TYM ROKU PRACĘ w Łomży i okolicach w wyniku zwolnień grupowych. Największe grupy bezrobotnych pochodzą z Łomżyńskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Narew”, zlikwidowanej fabryki „Aqua Agra”, z jednostki wojskowej, Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego, firmy „Eurotabacs” i „Gryf”.

PO RAZ TRZYNAŚTY SPOTKALI SIĘ NA ZŁOCIE HARCERZE-WETERANI Ziemi Łomżyńskiej z drużyny im. Leona Kaliwody. Wzięli udział w zakończeniu roku szkolnego w Szkole Podstawowej w Nowogrodzie, II LO i I LO w Łomży, gdzie przekazali do szkolnego muzeum sztandar harcerski z roku 1948. Odwiedzili także skansen w Nowogrodzie i gajówkę pod Miastkowem, a na zakończenie zlotu złożyli kwiaty na grobie Jadwigi i Adama Chętników.

ZAREJESTROWANE ZOSTAŁO STOWARZYSZENIE PRZEWODNICZĄCYCH ZARZĄDÓW GMIN Województwa Łomżyńskiego. Z siedzibą w Stawiskach skupia na razie 22 wójtów i burmistrzów gmin. Po rejestracji wystosowane będą zaproszenia do pozostałych. Władze Stowarzyszenia tworzą Jerzy Bielawski ze Stawisk, Lech Feszler z Zambrowa i Bolesław Krzywda z Małego Płocka. Stowarzyszenie chce przede wszystkim reprezentować samorządy na zewnątrz i przedstawiać wspólne dla nich problemy w rozmowach z administracją rządową.

PROBLEMOM SAMORZĄDU GOSPODARCZEGO W PERSPEKTYWIE USTAWY wprowadzającej obowiązek zrzeszania się przedsiębiorców w izbach gospodarczych poświęcone było seminarium zorganizowane w Łomży przez Wyższą Szkołę Zarządzania i Przedsiębiorczości im. B. Jańskiego. Goście spotkania, reprezentujący punkt widzenia organizacji biznesowych o charakterze ogólnopolskim, dostrzegają w ustawie zagrożenie wolności zrzeszania. Zdaniem łomżyńskich przedsiębiorców, obowiązek przyczyni się do aktywizacji małych organizacji lokalnych.

„SZLAK MICKIEWICZOWSKI” na Białorusi przecierała wyprawa zorganizowana przez łomżyński Oddział Stowarzyszenia „Wspólno-

ta Polska”. Jak powiedział kierujący Oddziałem senator Jan Stypuła, Białorusini uznając Mickiewicza za swojego pisarza uczynili sporo dla odrestaurowania związanych z nim miejsc. Szlak, do którego zwiedzania zachęcana będzie przede wszystkim młodzież szkolna, prowadzi m.in. do Zaosia, gdzie poeta się urodził, Nowogródka, Bieniakoni, Bolciennik i nad jezioro Świtez.

PROBLEMY KULTURY, SPORTU, TURYSTYKI I WYPOCZYNKU w województwie oraz ustalenie terminu wyborów do Izby Rolniczej stanowiąc będą główne tematy obrad kolejnej sesji Sejmiku Samorządowego województwa, które rozpoczyna się w piątek, 28 czerwca (godz. 10.00) w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego.

GOŚCIŁ W ŁOMŻY WICEPRZEWODNICZĄCY RUCHU ODBUDOWY POLSKI Henryk Lewczuk. Przyjechał m.in. aby uporządkować problemy związane z tworzeniem struktur ROP w województwie. Lider ROP Jan Olszewski po dobrym wyniku w wyborach prezydenckich uznał Łomżyńskie za ważny element rozwoju Ruchu.

TYLKO 14 PUBLICZNYCH SZALETÓW OSTAŁO SIĘ w województwie: 12 w miastach i 2 na wsi. W najgorszym stanie znajdują się „przybytki” w Czyżewie i w Grajewie. Władze samorządowe tych gmin otrzymały nakaz od służb sanitarnych, aby odremontować ustępy.

ZAMKNIĘCIE ZAKŁADU MLECZARSKIEGO W MEŻENINIE, należącego do spółdzielni w Zambrowie, zapowiedział Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, jeżeli do końca roku nie rozpocznie budowy oczyszczalni ścieków. Zakład pracuje tylko latem i odprowadza każdej doby 17 metrów sześciennych ścieków.

5 JEDNOSTEK RATOWNICZO-GAŚNICZYCH Państwowej Straży Pożarnej i 30 OSP w województwie zostało włączonych do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Na każdą jednostkę przypada aż 190,97 km kw. tzw. powierzchni ochronnej. W tym roku planowane jest włączenie do KSRG kolejnych 21 jednostek OSP, przez co powierzchnia ochronna na każdą w województwie zmniejszy się do 119,35 km kw.

POWIETRZNA NAWAŁNICA 19 CZERWCA SPOWODOWAŁA w mieście i gminie Wysokie Mazowieckie oraz gminach Zambrów i Szumowo aż 19 interwencji straży pożarnej z powodu zatarasowania dróg zawałonymi drzewami.

W LIPCU RUSZY W ŁOMŻY BUDOWA STACJI PALIW NORWESKIEGO KONCERNU Statoil. Wartość inwestycji: około miliona dolarów.

WNIOSEK O OGŁOSZENIE UPADŁOŚCI zamierza zgłosić do sądu zarząd spółki „Bonafrost” w Jezioroku. Firma, której głównymi udziałowcami są BGŻ i austriacka

spółka, mająca w kraju jeszcze kilka przetwórci spożywczych, padła w kłopoty z powodu konieczności sprowadzania surowca do produkcji z innych regionów kraju. Zawyżyło to ceny wyrobów i odebrało im konkurencyjność. Według kierownictwa „Bonafrostu” upadłość będzie sposobem na uratowanie zakładu przetwórczego, którego kupnem wyraził zainteresowanie m.in. „Hortex”.

PODPISANIE AKTU NOTARIALNEGO SFINALIZOWAŁO SPRZEDAŻ Przedsiębiorstwa Nasienno-Handlowego „Centrala Nasienno” łomżyńskiej firmie „Apest”. Nabywca zobowiązał się wyłożyć 700 tysięcy złotych, zainwestować w firmę milion złotych, a ponadto powiększyć o 10 proc. zatrudnienie i podwyższyć płacę.

KLUB SLD W ŁOMŻY ZAPRASZA na spotkanie z profesorem Marią Szyszkowską, sędzią Trybunału Stanu, filozofem. Głównymi tematami wykładu i dyskusji, które odbędą się w czwartek, 27 czerwca (godz. 17.00), w sali Związku Nauczycielstwa Polskiego, przy ul. Sadowej 2, będą prawo, moralność i polityka.

LUBIĄCYCH MOCNE WRAŻENIA HARCERZY ze szkół ponadpodstawowych zaprasza Komenda Hufca ZHP w Łomży na obóz w Suchej Rzeczce koło Augustowa od 12 do 25 sierpnia. W programie m.in. alpinistyka, zajęcia wodne i kurs „Rambo”. Zgłoszenia do 10 lipca przyjmuje KH w Łomży przy ul. Polowej 11 A (tel. 16-41-97). Odbędzie się tylko jeden turnus.

ŻEGLARSKĄ PROGNOZĘ POGODY PODAJE w sezonie Radio Białystok. Informacje o warunkach atmosferycznych na Pojezierzu Suwalsko-Mazurskim emitowane są o godz. 8.29, 9.29, 10.29, 11.29, 14.29, 15.29, 16.29, 17.29, 19.05 i 21.05. Radio życzy wszystkim żeglarzom stopy wody pod kilem i pomyślnych wiatrów.

II TURNIEJ POLONII W TENISIE STOŁOWYM, zorganizowany przez Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Sportowy Klub Tenisa Stołowego w Łomży, rozpoczyna się 27 czerwca (godz. 10.00) w Szkole Podstawowej nr 10. Impreza jest przede wszystkim zaproszeniem młodzieży polskiego pochodzenia zza granicy do spotkania z ojczyzną. Przed rokiem w sportowej rywalizacji uczestniczyli młodzi Polacy z Białorusi, Czech, Łotwy, Stanów Zjednoczonych, Ukrainy i Węgier oraz ich rówieśnicy z Polski. Kapituła Rankingu „Sportowa osobowość roku” uznała turniej za najlepszą sportową imprezę 1995 roku w województwie.

ZNAKI CZASU

• W ubiegłym roku zarejestrowano 72 przypadki spowodowania śmierci dziecka poczętego. W publicznych zakładach opieki zdrowotnej wykonano 559 zabiegów przerywania ciąży. W szpitalach pozostawiono 738 noworodków (dane ze sprawozdania z realizacji ustawy antyaborcyjnej w 1995 r.)

• Spożycie 100 proc. alkoholu na jednego mieszkańca w 1995 r. wynosiło ok. 8-8,5 litra. Z alkoholizmu leczy się obecnie 130 tys. osób (rządowy raport o wychowaniu w trzeźwości).

• Przynajmniej 19 granatów F-1 i 11 pistoletów P-64 skradziono z wojskowego magazynu w Leżnicy Wielkiej pod Łęczycą. To trzecia w ciągu roku kradzież broni z magazynów wojskowych.

• Więcej niż co trzeci pacjent szpitala musiał sam płacić za leki i artykuły sanitarne. Co dziesiąty pacjent szpitala spotkał się w ostatnim roku z propozycją lekarza, by zapłacić „prywatnie” za zabieg (z sondażu CBOS).

• Około 60 proc. Polaków nie wyjedzie w tym roku na letni wypoczynek (według sondażu Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki).

• Około dwóch miliardów dolarów będzie kosztować rekultywacja terenów po radzieckich bazach w Polsce, poinformował Adam Mierzwiński, wiceminister ochrony środowiska.

• W ubiegłym roku cudzoziemcom wydano 330 pozwoleń na wykonywanie zawodu lekarza w Polsce; zgody nie otrzymało 9 osób.

• Rodzina jest głównym źródłem szczęścia dla trzech czwartych rodaków. Następne miejsce zajmują: miłość, wierność, przyjaźń, wolność, pieniądze, ciekawa praca (sondaż CBOS).

SPOTKANIE AUTORSKIE Z JANUSZEM BERNEREM

W piątek, 28 czerwca, odbędzie się spotkanie autorskie Janusza Bernera z okazji wydania najnowszego tomiku wierszy pt. „Okruchy”. Wieczór z poezją uświetni występ Zespołu Muzyki Dawnej Katarzyny Szmitko oraz grupa recytatorska Małgorzaty Sawickiej. Zapraszamy Klub „Bonar” (ul. Wojska Polskiego), godz. 18.00.



PRYMAS DO KSIĘDZA KLUKA

Patronowi Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu, księdzu Stanisławowi Klukowi w 200. rocznicę śmierci poświęcona będzie sesja naukowa, która odbędzie się w tej placówce w dniach 30 czerwca – 2 lipca. Otworzy ją w niedzielę (godz. 16.00) msza celebrowana przez biskupa ordynariusza diecezji drohiczyńskiej Antoniego Dydycza. Następnie dnia naukowcy z kilku placówek Polskiej Akademii Nauk w kraju przedstawią dorobek naukowy księdza Kluka (początek godz. 10.00) i zwiedzą Zuzę. Na zakończenie sesji we wtorek swój przyjazd zapowiedział in. prymas Polski kardynał Józef Glemp. (Szerzej o księdzu Kluku – strona. 6.)

PRZED URLOPEM

Prawie tysiąc kontroli dworców autobusowych i kolejowych, parkingów przydrożnych, ujęć wody, Ośrodków Wykazkowych i pól namiotowych przeprowadzili przed sezonem turystycznym pracownicy Sanepidu. M.in. nakazali poprawienie stanu sanitarnego przystanków w Łomży, Jedwabnem i Sokołach, urządzeń parkingu w Rosochatku (gm. Grabowo), zdyskwalifikowali z dziesięciu studni publicznych wszystkie są w Stawiskach i w Ciechanowcu). Poprawek w sieci wodociągowej muszą dokonać administratorzy 3 z 19 ośrodków czasowych, 7 z nich uzyskało ocenę dobrą lub bardzo dobrą za stan bazy noclegowej. Pola biwakowe w rejonie Rajrodu i na przełęczach Biebrzańskiego Parku Narodowego uznane zostały za spełniające minimum wymagań.

FINAŁ PUCHARU POLSKI

Na zakończenie futbolowego sezonu szykuje się w Łomży piłkarskie święto, jakim niewątpliwie będzie jubileuszowy XX wojewódzki finał Pucharu Polski. W niedzielę (30 czerwca, godz. 16.00) w Łomży zmierzą się ŁKS, pięciokrotny zdobywca tego trofeum i Ruch Wysokie Mazowieckie, dla którego jest to trzeci finał w historii klubu. Zmagając walory obu drużyn należy spodziewać się dużych emocji i zaciętej walki.

TRZY PYTANIA DO...

PLK. CZESŁAWA CHMURY, pełnomocnika kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych

– Z Departamentu Weryfikacji Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych wracają teczek zweryfikowanych kombatantów...

– Do weryfikacji z Łomżyńskiego zostało skierowanych 980 teczek kombatantów. Do tej pory wróciło z Urzędu około osiemdziesięciu. Dotyczą one żołnierzy sprzed 9 maja 1945 roku I Armii lub II Armii, którzy później na przykład, walczyli w Bieszczadach z Ukraińską Powstańczą Armią i w dokumentach mieli wpisaną formułkę „utrwalanie władzy ludowej”. Teraz nastąpiła zmiana zapisu, że ów ktoś walczył z Ukraińską Powstańczą Armią. Sądzę, że osób takich będzie około 20-25 proc.

– Co czeka wyłącznych utrwalaczy władzy ludowej?

– Osoby, które wcześniej nie były w wojsku, nie służyły w partyzancie, a uprawnienia kombatanckie otrzymały wyłącznie za utrwalanie władzy ludowej, czekają na nowelizację ustawy. Dotyczy to byłych pracowników Milicji Obywatelskiej, ORMÓ, sądownictwa wojskowego, służby bezpieczeństwa. Niektórym grozi cofnięcie uprawnień kombatanckich.

– W jakim kierunku idzie nowelizacja ustawy i kiedy wejdzie w życie?

– Zasadniczy artykuł, mówiący o cofnięciu uprawnień kombatanckich „utrwalaczom władzy ludowej”, zostaje utrzymany. W artykule 21 proponuje się, by ci, którzy udowodnią, że pracując w UB nie prześladowali ruchu niepodległościowego, mogli zachować uprawnienia. Część kombatantów nie zgadza się z tą propozycją tłumacząc, iż niemożliwe jest udowodnienie, że ktoś nie zwalczał ruchu niepodległościowego. Kontrowersje budzi także artykuł, który mówi o cofnięciu uprawnień skazanym przez sądy PRL za zabójstwo z przyczyn politycznych. Jedni są za, drudzy przeciw. Ustawa kombatancka stała się rozgrywką polityczną. Sejm będzie ją rozpatrywał prawdopodobnie we wrześniu.

ŁKS W III LIDZE!

Dzięki zdecydowanemu zwycięstwu w ostatnim meczu nad ORLETAAMI Reszel 3:1 ŁKS utrzymał się w III lidze.

Po raz kolejny o spadku lub utrzymaniu się decydował ostatni mecz sezonu. Udało się, ale nerwy kibiców ŁKS-u zbyt często wystawiane są na tak dramatyczne próby.

Niemniej piłkarzom, trenerowi i działaczom gratulujemy.

BANKOWCY PRZED SĄDEM

Przed Sądem Rejonowym w Łomży trwa rozprawa, w której oskarżeni są były dyrektor i były prezes Banku Spółdzielczego w Zbójnej. Zarzuty dotyczą sposobu prowadzenia polityki kredytowej, która spowodowała w konsekwencji upadłość Banku (nie powiodła się próba jego ratowania przez połączenie z BS w Turośli).

W podobnych sprawach odpowiadali przed sądem byli szefowie banków spółdzielczych w Wiźnie i Miastkowie. Jednak w tych przypadkach udało się uratować same banki przez doprowadzenie do ich fuzji z silniejszymi finansowo jednostkami w Piątnicy i Łomży.

KREDYTY PO WICHURZE

Przeszło 500 z 2500 poszkodowanych w wyniku wichury 19 maja gospodarstw w południowej części województwa odwiedzili członkowie zespołu powołanego przez wojewodę do oceny strat. Ustalenia zespołu są podstawą do ubiegania się przez rolników o preferencyjne kredyty, które dofinansowuje Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Możliwość taka wywołała spore zainteresowanie i zapotrzebowanie na kredyty (głównie inwestycyjne) sięga już 3 milionów złotych. Za sporą przeszkodę w uzyskaniu pieniędzy uznają rolnicy konieczność przygotowywania biznesplanów dla gospodarstw. Pomocy w tej dziedzinie podjął się Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie. Kredyty docierają do rolników za pośrednictwem BGŻ i banków spółdzielczych.

DNI Z DORADZTWEM ROLNICZYM

Na Dni z Doradztwem Rolniczym i III Okręgową Wystawę Zwierząt Hodowlanych zaprasza 29 i 30 czerwca Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie. W programie przewidziane są także prezentacje i wystawy maszyn i urządzeń rolniczych, podsumowanie konkursu fotograficznego „Łomżyńskie Krajobrazy”, aukcja zwierząt, a nawet loty śmigłowcem.

ZAPROSILI NAS...

• Społeczna Szkoła Podstawowa w Łomży – na uroczyste zakończenie roku szkolnego.

• Rada Klubu SLD w Łomży – na spotkanie z prof. dr hab. Marią Szyszkowską, sędzią Trybunału Konstytucyjnego, filozofem.

• Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży – na „Dni Kultury Kurpiowskiej Nowogród 96”.

• Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego w Łomży – na Forum Ekonomiczne pt. „Ustawa o samorządach gospodarczych – pomoc czy przeszkoda w działalności gospodarczej?”

• Komitet Organizacyjny – do udziału w II Światowym Zjeździe i Pielgrzymce Kresowian na Jasną Górę.

• Szef „Lata z Radiem” – do wizyty w studiu „Lata”.

• Komitet Założycielski Związku Kurpiów – na I Zjazd Związku.

• Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Sportowy Klub Tenisa Stołowego w Łomży – na II Turniej Polonii w Tenisie Stołowym.

Dziękujemy.

Okręgowe Zawody Spławikowe dla Młodzieży o Puchar „Kontaktów”

a także

pokazy lotów na paralotni i balonem!

Kapitanat Sportowy Okręgu PZW w Łomży organizuje pod patronatem „Kontaktów” oraz PZW Okręgowo Zawody Spławikowe dla Młodzieży o Puchar „Kontaktów”.

Zawody odbędą się w niedzielę, 30 czerwca, na Narwi w Starej Łomży (koło Góry Królowej Bony) i zegrane zostaną w trzech kategoriach wiekowych: do 10 lat, od 10 do 13 lat i od 13 do 16.

Zwycięzcy w poszczególnych kategoriach otrzymają puchary ufundowane przez „Kontakty” oraz nagrody, a wszyscy uczestnicy pamiątkowe dyplomy i upominki.

Początek (zapisy): godz. 7.00.

W trakcie zawodów na Górze Królowej Bony odbędą się pokazy lotów na paralotniach oraz balonem. Zapraszamy nie tylko młodych wędkarzy (startująca młodzież powinna zgłosić się z pełnoletnim opiekunem).

Zgodnie z listą obecności przybyło, nie licząc dziennikarzy, 37 osób.

Już na wstępie prezydent Łomży, Jan Turkowski, odpowiedział, że mimo wcześniejszych sugestii pewnej części młodzieży, dyskoteki „Bolero” nie można zamknąć; nie ma podstaw. Zresztą, to nie jedyne tego typu miejsce rozrywki w mieście i taka tragedia mogła rozegrać się wszędzie.

Nadkomisarz Piotr Klima z Komendy Wojewódzkiej Policji, zajmujący się sprawami nieletnich i prewencją kryminalną, przedstawił rosnące w strasznym tempie zagrożenie przestępczością nieletnich; przerażające liczby i fakty.

Nadszedł czas na pytanie: co dalej? I tu namieszał gospodarz spotkania naczelny „Kontaktów”: policyjni specjaliści opracowali program „Bezpieczne miasto”, a my, mieszkańcy, chcemy wiedzieć, jak zamierzają realizować go władze Łomży; społeczny podział ról wyraźnie wskazuje adresata tego przedsięwzięcia.

— Celem naszego spotkania nie jest przedstawienie recepty. Chcemy wysłuchać państwa — odpowiedział Tadeusz Kowalewski. — A ja nie jestem alfą i omegą tylko człowiekiem, który czasami popełnia błędy.

I tak zaczęła się dyskusja.

Ksiądz Dariusz Nagórski z parafii świętego Brunona: — W tragedii Sylwka czynnik alkoholu nie był obojętny. Trzeba prześledzić sprawę alkoholu przy ośrodkach, gdzie bawi się młodzież. Czy jego nocna sprzedaż jest korzystna? A ta głośna muzyka?

Maria, Włodkowska, dyrektor szkoły, której uczniem był 18-letni Sylwek — ofiara tragicznej bójki wśród uczestników dyskoteki „Bolero”: — W dyskotekach nie powinno się sprzedawać alkoholu. Po co im ten alkohol?

Maciej Zajkowski, współwłaściciel „Bolero”:

— Dbam o poziom rozrywki w naszej dyskoteczce. Nigdy nie odbywały się i nie odbywają u nas bójki, a o zasadach bezpieczeństwa myślimy nie od dziś. Na przykład już w kwietniu skróciliśmy dyskotekę o godzinę, czyli do trzeciej nad ranem. Przedtem zajeżdżali do nas ludzie, wracający z dyskoteki w Jezioroku, żeby bawić się dalej. Można było przewidzieć czym może się to skończyć, więc woleliśmy tego uniknąć. Osoby pijane nie mają do nas wstępu i rygorystycznie tego przestrzegamy. Tymczasem wciąż obwinia się nas za śmierć Sylwka. Ja też brałem udział w „Marszu milczenia”. Pytam: gdzie są rodzice i szkoła? Dlaczego wychowania młodzieży wymaga się od nas? Przecież nie można obarczać nas winą za całe zło w mieście! To totalna bzdura! Skrzyżowanie Poznańskiej i Alei Legionów jest specyficznym miejscem. I tu powinna

Jest źle. Bardzo źle. Po głośnej tragedii, jaka rozegrała się w Łomży wśród uczestników dyskoteki „Bolero”, Tadeusz Kowalewski, przewodniczący Rady Miejskiej, pod liczne adresy rozesłał zaproszenie na spotkanie poświęcone bezpieczeństwu młodzieży. „Spotkanie to będzie próbą odpowiedzi, jak bezpiecznie ma wypoczywać i bawić się młodzież. Jest to również próba odpowiedzi na apel młodzieży z „Marszu Milczenia”, napisał.

Zaklinacze

być policja. A rodzice? Przychodzą do nas, aby zobaczyć jak bawią się ich dzieci. Ale tacy rodzice stanowią zaledwie około 10 proc. matek i ojców naszych gości.

— U mnie nie ma nawet piwa. I dlatego przychodzi mało młodzieży — powiedziała Barbara Rogowska, właścicielka klubu „Arkadia”. — Zresztą, niektórzy przychodzą już pijani, więc nie rzecz w zakazie sprzedaży alkoholu. Jeżeli będziemy czegoś zabraniać, będzie jeszcze gorzej. Młodzież dzisiaj w nic nie wierzy. Trzeba organizować jej jak najwięcej spotkań z pedagogami, psychologami. Umoralniać. Tylko umoralniać!

— Nie można mówić, że alkohol nie jest problemem. To on w dużej mierze nabija wam kasę — zareagował ksiądz Dariusz Nagórski. — Jeśli zależy nam na bezpieczeństwie młodzieży, to tylko w tym kierunku. Podążamy za Europą. Zachód robi coś, żeby ograniczać patologię. A u nas jest bardzo dużo wypożyczalni kaset wideo. W ogromnej mierze filmy, gdzie się biją i różne rzeczy robią, oglądają nawet dzieci. To samo dotyczy prasy, która podsuwa ideały z Zachodu.

Kazimierz Mikołajczuk, wiceprzewodniczący Komisji Porządkowej Rady Miejskiej: — Komisja omawiała okoliczności tragicznej śmierci Sylwka, stwierdzając między innymi, że nasze prawo jest niedoskonałe i bardzo liberalne. Pierwszy wniosek Komisji: ograniczenie czasu trwania dyskoteki — najdłużej do dwudziestej drugiej, w wyjątkowych przypadkach — do dwudziestej czwartej.

Święte słowa oburzenia na „rozpasaną” młodzież, mnożenie zakazów i nakazów administracyjnych (patrz: wniosek komisji Rady Miejskiej) zawsze i pod każdą szerokością geograficzną, także nad Narwią, było, jest i będzie wyrazem bezradności i pozorowaniem działania, a nie koncepcji i konkretnych przedsięwzięć, które mogłyby dawać nadzieję na skuteczne rozwiązanie problemu. Takiego zarysu koncepcji i konkretów realizacyjnych można było oczekiwać od organizatora spotkania. Mimo wielokrotnych wezwań, by jałową i powszechnie znaną „diagnostykę” zastąpić paroma konkretnymi propozycjami, nic takiego nie nastąpiło. A przecież nie jest odkryciem Ameryki pomysł, że skoro nie ma w mieście miejsca, w którym młodzież mogłaby się pobawić bez alkoholu, miasto takie miejsce powinno stworzyć. Że jeżeli „jaskinie bilardowe” są atrakcyjne dla młodych, ale ze względu na konieczność posiadania gotówki bywają impulsem złodziejstwa, miasto może wydać parę złotych i stworzyć „jaskinie bilardowe” niekomercyjne. Że prywatnym dyskotekom (najlepiej jednej — dla konkurencji) można zaproponować obniżkę podatku za rezygnację z wyszynku. Itd. Zasada takich działań jest niezwykle prosta: należy stworzyć młodzieży możliwości wyboru. Bo ich nie ma.

— Młodzież na wsi pasie krowy, a w mieście o dwudziestej drugiej powinna spać — uzasadnił ten wniosek Komisji jej wiceprzewodniczący.

Kolejne wnioski Komisji: całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych w dyskotekach łącznie z piwem, a jeżeli gdzieś tymczasem będą rozróby i bójki — natychmiastowe cofnięcie koncesji na sprzedaż alkoholu; zobowiązać wszystkich właścicieli dyskotek do zabezpieczenia porządku i bezpieczeństwa uczestników w miejscu i okolicy (tę odległość winny ustalić policja i prokuratura); wzmocnić kontrolę policji w czasie trwania dyskoteki. Kazimierz Mikołajczuk przypomniał też, że w ubiegłym roku Komisja wysłała do wszystkich szkół podstawowych, średnich i innych instytucji pismo z prośbą o uwagi i opinie: co zrobić, żeby w Łomży było bezpieczniej? Na 42 adresatów odpowiedziało tylko 14.

Radny Jerzy Szymanowski, entuzjasta wychowania przez sport, pochwalił Zbigniewa Lipskiego, prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej „Perspektywa”, za konsekwentne budowanie osiedlowych boisk.

— Wiemy jaka jest przestępczość nieletnich. A ja chciałbym wiedzieć, ile pieniędzy wydano na kulturę? — zapytał Roman Borawski, dyrektor Miejskiego Domu Kultury — DŚT. — Młodzież i dzieci trzeba traktować poważnie. Przy coca-coli się nudzą. Musimy im dać możliwość wyboru.

Janusz Czarny, dyrektor Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych uważa, że jednym ze sposobów wychowania jest nauka prawa w szkole. Trzeba także

rozmawiać z młodzieżą na temat jej oczekiwań.

Młodzież reprezentowała na spotkaniu garstka nastolatków. — Nie powinno się zamykać takiego lokalu jak „Bolero” — stwierdziła entuzjastka dyskoteki ze Szkoły Podstawowej nr 10. — Jesteśmy młodzi i chcemy się bawić. A ja słyszałam, że w „Bolero” jest bardzo fajnie. Jeżeli na drogach są wypadki, czy to znaczy, że trzeba zlikwidować samochody?

— W mieście powinno być takie miejsce, gdzie można napić się herbaty, porozmawiać o książce; miejsce bez alkoholu — dodała jej koleżanka.

— Na „Południu” szkoły mają ODEK, a my w śródmieściu — nic — pozaliła się nastolatka ze Szkoły Podstawowej nr 2.

— Czy program „Bezpieczne miasto” był rozesłany do szkół? — chciała wiedzieć nastolatka z II LO. — My jesteśmy tam, gdzie nie ma dorosłych. Oni nie zawsze słuchają tego, co mamy do powiedzenia.

Najmocniejszym akcentem spotkania była chyba wypowiedź radnego Zygmunta Borawskiego. Zaczął od pokazania raportu o stanie zdrowia mieszkańców województwa i zalecił dziennikarzom do przeczytania.

— Co dzisiaj widzi młody człowiek w mieście? Reklama za reklamą, która wbija się w podświadomość i jeżeli ma się parę groszy, to się idzie pić — wymienił źródło zła. — Alkohol jest przyczyną 80 procent rozwodów. Nie wolno sobie nabijać kasy kosztem społeczeństwa. Nie ma być piwa na dyskoteczce, bo to też alkohol. Potrzebujemy społeczeństwa zdrowego moralnie i fizycznie. Możecie tworzyć osobne dyskoteki z alkoholem. Twórzcie swoje własne liberalne społeczeństwo — dodał nie wymieniając adresata.

Po ponad dwóch godzinach spotkanie się skończyło. Na niczym. Tuż przed wakacjami, które w ciężkich czasach, większość dzieci i młodzieży spędza w mieście, radni nie powiedzieli ani słowa, jak widzą problem letniego wypoczynku w kontekście tematu spotkania. Solidnie przygotowała się do niego tylko policja, przedstawiając istotę zagrożenia. Tylko tak naprawdę komu to potrzebne? Trzy lata temu na podobnym spotkaniu nadkomisarz Piotr Klima mówił o zagrożeniu przestępczością nieletnich, która już wtedy osiągnęła niepokojące rozmiary, choć nie którzy skomentowali, że nie jest tak źle. Od tego czasu odbyło się wiele spotkań z udziałem przedstawicieli instytucji, zajmujących się wychowaniem dzieci i młodzieży.

W tym roku władze Łomży przekazały pewną kwotę na wakacyjny wypoczynek. Na listach jego przyszłych organizatorów nie było ani jednego nazwiska dziecka zagrożonego przestępczością.

GABRIELA SZCZESNA



Po kilkuletnim procesie (ponad sześć lat po operacji) Ewa B. (o której pisaliśmy w 14. numerze „Kontaktów”) zbliża się do finału. Sąd Wojewódzki w Łomży przyznał jej 5000 zł zadośćuczynienia (z odsetkami od wyroku, 25 marca 1996). Nie znaczy to jednak, że ma winę chirurga. Przyznanie rekompensaty za ból, cierpienie, kalectwo oparł na stwierdzeniu, iż tego wymagają zasady współżycia społecznego.

Od wyroku odwołała się jedna i druga strona.

Odszkodowanie

Przypomnijmy: w styczniu 1990 roku w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Łomży Ewa B. została poddana zabiegowi usunięcia pęcherzyka żółciowego. W trakcie operacji doszło do uszkodzenia przewodu żółciowego (wycięcie ponad 1 cm odcinka wspólnego przewodu). Pacjentka w wyniku tego błędu przeszła trzy kolejne operacje na przewodzie i była 645 dni na zwolnieniu lekarskim. Chorowała na ropne zapalenie dróg żółciowych, żółtaczkę. Biegli orzekli: „kalectwo dróg żółciowych uznane jest za trwałe”. Operacje przywróciły Ewę do pełnej normalności (wciąż musi być na diecie), ale nadal jest kaleką. Po wyjściu z szpitala ponad pół roku chodziła z raną przyszytą do skóry. Na ranie tworzyła się ziarnina, ciało było od szwów. Każdy ruch powodował ból. Były dni, że nie mogła wstać z łóżka. Spała tylko na prawym boku. Po wyjęciu drenu została ranna z ciągle zmienianym opaskiem. Rana zasklepiła się po sześciu tygodniach. W ciągu następnych dziewięciu miesiącach. Z cierpienia, a także koszty leczenia, dojazdów oraz utratę dodatkowych zarobków żądała od szpitala w Łomży 20 tys. złotych. Wystąpiła także o ustalenie, że „pozwany” ponosi odpowiedzialność za wszelkie następstwa, jakie mogą powstać w przyszłości w wyniku błędnie przeprowadzonego zabiegu.

Sąd oparł się na opinii biegłych, że nie było to działanie zawinione przez lekarza. Błędne rozpoznanie przewodu przez operującego chirurga miało związek z nietypowym, niekonkownym odcieniem, nietypowym ułożeniem i odbiegającą od średnicy przewodu. Ponadto bieg utrudniały zrosty, stan zapalny. Sąd uznał jednak, że istnieją przesłanki prawne do częściowego przyznania szkód, bo „wymagają zasady współżycia społecznego”. Za takim potraktowaniem sprawy przemawiała okoliczność, że zabieg nie należał do trudnych, był rutynowy i (choćby teoretycznie) istniała możliwość uniknięcia uszkodzeń. Ponadto szpital posiadał aparaturę do badań kontrastowych dróg żółciowych. Tych badań nie wykonywano, a „brak możliwości wykonania takich badań u pacjenta w toku operacji leżały po stronie pozwanego”.

Sąd wziął pod uwagę także „słabą kondycję finansową pozwanego” i przyznał kwotę czterokrotnie niższą od żądanej (która jak na cierpienie i kalectwo nie była wygórowa-

na). Wszelka odpowiedzialność za następstwa fatalnej operacji w przyszłości została oddalona.

Ewa B. nie zgodziła się z wyrokiem.

Według niej doświadczonej, z wieloletnią praktyką oraz tytułem naukowym chirurga dopuścił się zaniedbania przy typowym (w kwalifikacji trudności), prostym zabiegu operacyjnym. Wnosiła też o podwyższenie zasądzonej kwoty do 20 tys. zł, a także zasądzenie odsetek od dnia wniesienia powództwa. Ponadto domagała się wyjaśnienia wszystkich okoliczności fatalnego zabiegu.

Szpital także nie zgodził się z wyrokiem.

Podważał nawet obciążenia finansowe, jakie dotknęły Ewę B. w związku z ratowaniem życia i zdrowia po wadliwie wykonanej operacji.

W maju Sąd Apelacyjny w Białymstoku, po rozpatrzeniu obu rewizji, za zasadną uznał tylko rewizję poszkodowanej. Bowiem przewód sądowy nie wyjaśnił wszystkich okoliczności. Na przykład: czy operator z należytą należnością wykonał zabieg? Czy rzeczywiście chirurg jest bez winy? Z opinii biegłych wynikają także inne treści, nie tylko te, na których oparł się Sąd Wojewódzki. Bo biegli z Zakładu Medycyny Sądowej w Poznaniu stwierdzili, że „poprzeczne przecięcie przewodu wątrobowego wspólnego nie powinno mieć miejsca”. Biegli z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej w Gdańsku stwierdzili: „przeciętnie wykształcony i doświadczony chirurg powinien odróżnić przewód pęcherzykowy od przewodu wątrobowego i przewodu żółciowego nawet w wypadku istnienia zrostów”.

Sąd Apelacyjny uznał też, że odsetki od kwoty 5000 zł winny być naliczone nie od dnia wydania wyroku, a od 5 lipca 1993 roku (dnia wręczenia pozwu stronie przeciwnej). „Naprawienie szkody winno być zbliżone do pełnego”. W tej części wyrok jest już prawomocny. W pozostałej sprawie wróciła do ponownego rozpoznania z zaleceniem, by Sąd raz jeszcze przeanalizował materiał dowodowy pod kątem „przypisania odpowiedzialności pozwanemu”, a także wyjaśnienia sprzeczności.

Warto zaznaczyć, że jest to precedensowa sprawa: poszkodowany pacjent otrzymał zadośćuczynienie finansowe za swoje cierpienie i kalectwo. (an)

Nadzieja

— Po ostatnich badaniach komputerowych oceniamy stan zdrowia Leszka jako lepszy i praktycznie zagrożenie minęło — poinformowała nas we wtorek dr Jolanta Perkowska, ordynator Oddziału Intensywnej Opieki Medycznej WSzZ w Łomży.

Przypomnijmy: po niedzielnej dyskoteczce ciężko pobity Leszek, dziewiętnastolatek ze Starej Łomży, trafił do szpitala. Walczył o życie.

Wobec podejrzanych o pobicie prokurator Tomasz Wilk z Prokuratury Rejonowej w Łomży zastosował dozór policji.

Warto podkreślić, że w ustaleniu ewentualnych sprawców pomogli i ochroniarze, i właściciele dyskoteki w Jeziorku.

Nożem w tatusia

Zapadł wyrok w sprawie Hanny Jastrzębskiej z Zambrowa, oskarżonej o zabójstwo ojca („Kontakty” nr 9/96).

W domu Jastrzębskich od lat panowała atmosfera napięcia i awantur. Ojciec pił, rzucał się z biciem do żony: uciekała z córkami do sąsiadów na strych. Po jej śmierci (Hanna miała 18 lat, Marta 13), sytuacja się jeszcze pogorszyła. Przepijał rentę młodszej córki po matce, pił już prawie codziennie. Kiedy otrzymał kuratora, uspokoił się na kilka miesięcy, potem wrócił do dawnego trybu życia.

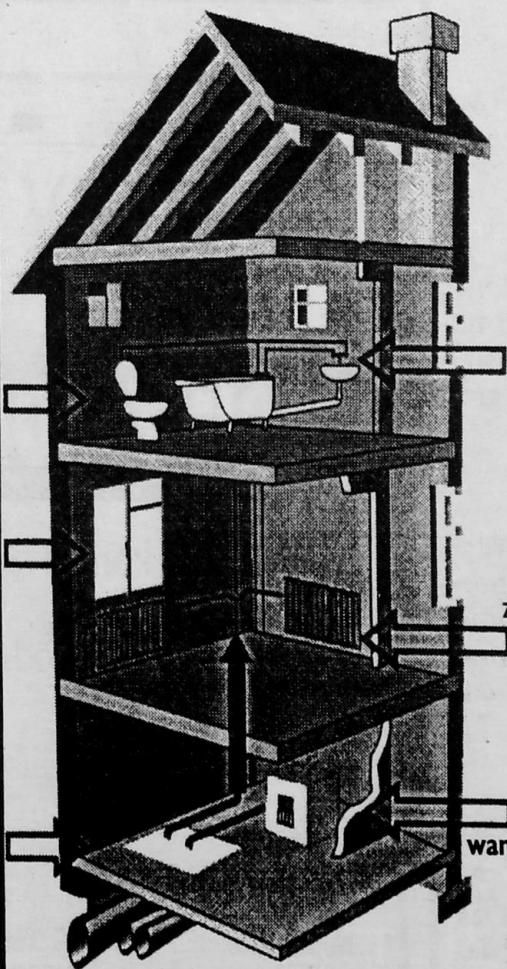
Gdy tylko nadarzyła się okazja, Hanna wyprowadziła się z domu. Potem zamieszkała z nią także Marta. Do ojca chodziły jedynie gotować, sprzątać. Tego dnia Hanna także przyszła. Zaczęła mu wyrzucać pijaństwo, doszło do awantury, zaczęła go bić szczotką. „Ojciec zrobił krok do mnie i też się zamachnął. W drugiej ręce trzymał nóż”, zeznawała potem. Wyrwała mu ten nóż, a ojciec, według niej, zbliżył się i nadział. Biegli z Zakładu Medycyny Sądowej w Białymstoku wykluczyli wersję „nadziania się”. Biegli psychiatrzy uznali, iż: „W momencie popełnienia zarzucanego jej czynu miała zachowaną zdolność rozumienia jego znaczenia i kierowania swoim postępowaniem”. Zakład pracy wystawił jej dobrą opinię.

Sąd Wojewódzki w Łomży skazał Hannę Jastrzębską na 3 lata pozbawienia wolności. Prokurator wniosł rewizję do Sądu Apelacyjnego. (an)



Laureat Złotej Kielni Najlepsza Oferta Handlowa
Forum Budownictwa '96 Politechnika Białostocka

rodex



sklep w Łomży
ul. Dmowskiego 1F
☎ (0-86) 162-783

sklep w Białymstoku
ul. M.C. Skłodowskiej 2 (NOT)
☎ (0-85) 423-184

hurtownia w Białymstoku
ul. Hetmańska 10
☎ (0-85) 518-714

grzejniki płytowe PURMO

grzejniki łazienkowe

rury i kształtki z miedzi

kotły i pompy CO

zawory kulowe i termostatyczne

otuliny izolacyjne

wodomierze

armatura sanitarna

baterie i filtry

wanny, brodziki, kabiny natryskowe

zlewozmywaki

okna i drzwi z PCV firmy Rehau

K-417-0

SZCZĘŚCIE TO...

Będę najszczęśliwszy, kiedy spotkam się z moim tatą, który wyjechał za granicę.

Mam kochającą rodzinę. Ona jest moim szczęściem.

Mam kochających rodziców, dobrze się uczę, jestem zdrowa. Cieszę się życiem.

Szczęście jest wtedy, kiedy wszystko układa się po naszej myśli.

Szczęście to dar od Boga: zdrowie, rodzina, dom, dobre oceny w szkole. Jestem szczęśliwa.

Mój ojciec i matka.

Wczoraj na zawodach lekkoatletycznych zajęliśmy pierwsze miejsce. Byłam bardzo szczęśliwa. Dziś na pewno czeka gdzieś na mnie nowe szczęście. Wykorzystuję każdą chwilę życia.

Szczęście to piękna pogoda, chłopak od serca, rozum, zdrowie. Ale najbardziej byłabym szczęśliwa, gdybym wyjechała do USA, do tatusia.

Każdy może być szczęśliwy, ale nie każdy o tym wie.

Nie znajdzie szczęścia, kto nie będzie go szukał. A często wystarczy tylko wyciągnąć rękę.

Szczęście to piękno, więc jestem szczęśliwa, bo tyle go naokoło mnie.

Mam rodziców, rodzeństwo i przyjaciół. To mi wystarczy.

Kiedyś nie wierzyłam w szczęście. Dzisiaj odzyskuję stare znajomości, nie grozi mi zostanie w tej samej klasie. Szczęście to coś, co nie ma granic.

Otoczają mnie ludzie serdeczni i życzliwi, starają się chronić przed niepowodzeniami. Nigdy nie odczułam zła i braku zrozumienia. Jestem szczęśliwa.

Szczęście to miłość.

(Wypowiedzi uczniów klas szóstej i siódmej Szkoły Podstawowej w Zawadach).

UCZONY KSIĄDZ

W Ciechanowcu, rodzinnym mieście księdza Krzysztofa Kluka, od 30 czerwca do 2 lipca odbędzie się sesja naukowa z okazji dwusetnej rocznicy śmierci wielkiego przyrodnika. Gospodarzem spotkania jest Muzeum Rolnictwa, noszące imię księdza Krzysztofa.

Ksiądz Krzysztof Kluk to niezwykła postać swojej epoki. Syn architekta, sprowadzonego specjalnie do Ciechanowca z Warmii przez księcia Franciszka Ossolińskiego, od najmłodszych lat interesował się przyrodą. Czas pokazał, że oprócz kapłaństwa było to jego drugie prawdziwe powołanie. Jako 22-letni młodzieniec w 1761 roku wstąpił do seminarium duchownego Ojców Misjonarzy przy Kościele Świętego Krzyża w Warszawie. Tu mógł zająć się także historią naturalną. Po święceniach kapłańskich, które otrzymał w 1763 roku, zamieszkał w

Nurze, pełniąc funkcję nadwornego kapelana w majątku Tomasa Ossolińskiego. W 1767 roku został proboszczem we wsi Winną w pobliżu Ciechanowca. Tymczasem w rodzinnym mieście założył ogród „osobliwych roślin”. W 1770 roku ksiądz Krzysztof Kluk został proboszczem w Ciechanowcu. Odtąd rozpoczął się w jego życiu wspólny etap pracy duszpasterskiej i naukowej, która rozślawiła te-

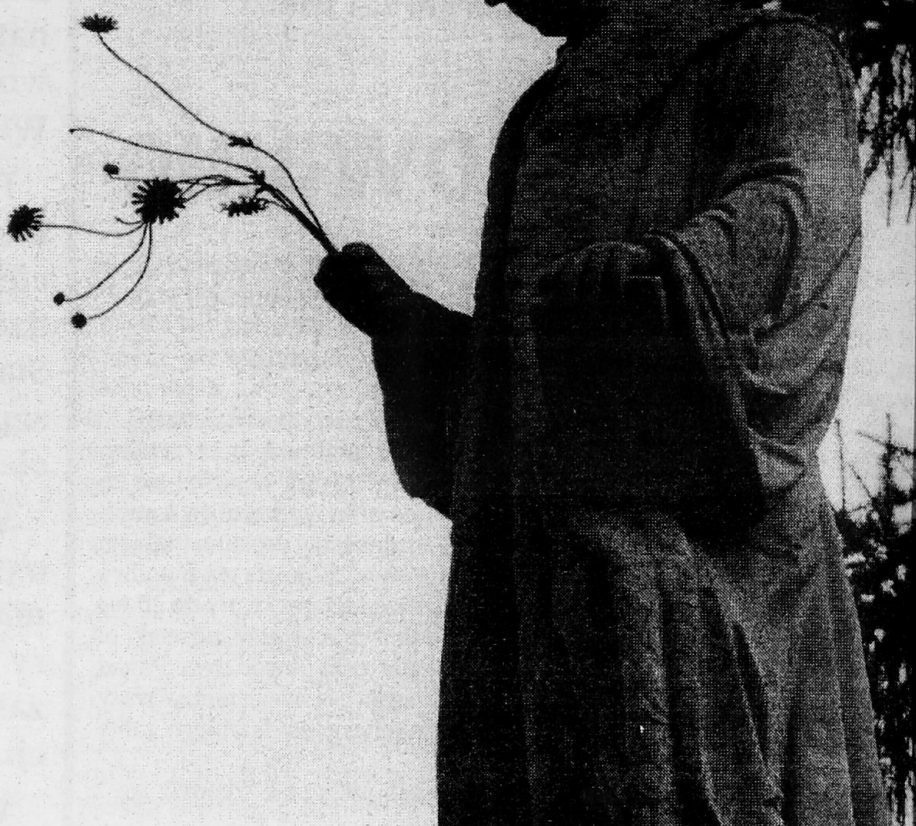
go niezwykłego kapłana i przyrodnika. Wielką skromnością i wrażliwością na problemy społeczne szybko zjednał sobie szacunek ludzi, wśród których przebywał. Walka o sprawiedliwość, postęp, oświatę wraz z odwagą w publicznym głoszeniu swoich poglądów na zawsze usytuowała go wśród duszpasterzy-społeczników.

Jednocześnie służył nauce. W testamencie zanotował: „Parafio

ciechanowiecka, nieużyteczny ci byłem, daruj mi, przepuść. Niech Bóg da po mnie pasterza, który by moje niedostateczności nagroził...” Ale przecież nie tak postrzegał go świat. Wiele odznaczeń kościelnych i państwowych w uznaniu dla jego pracy kapłańskiej i naukowej jest tego najlepszym dowodem.

Profesor Gabriel Brzęk, biolog, graf księdza Krzysztofa Kluka, do jego największych zasług zalicza między innymi: rzetelne opracowanie pierwszej w dziejach nauki polskiej syntezy flory i fauny krajowej na najwyższym poziomie ówczesnej wiedzy przyrodniczej i jej powiązanie z praktyką rolniczą; wprowadzenie do nauki polskiej systemu Linneusza; wzbogacenie polskiej terminologii przyrodniczej w wiele nazw, z których około 250 utrzymało się do dzisiaj; pionierskie prace w Polsce o mórkowej budowie i fizjologii roślin; pierwsze prace naukowe o ekologii i pierwsze w Polsce opisanie korzyści z lasów wraz z podaniem zasad racjonalnej gospodarki leśnej; jego dzieła jako nie tylko znakomite podręczniki rolnictwa lub botaniki, ale także jako rzetelne, niezwykle cenne źródło wiedzy o życiu XVIII-wiecznej polskiej wsi.

Ksiądz Krzysztof Kluk zmarł w Ciechanowcu 2 lipca 1796 roku, przeżywszy zaledwie 57 lat. Na dziedzińcu Kościoła Świętej Trójcy stoi jego pomnik. (gab)



PORADNIK
Gazety Prawnej
niezbędny dla pracodawców i pracowników

NOWY KODEKS PRACY

Obszerny komentarz po wielkiej nowelizacji

Wynagrodzenie i czas pracy

Nowe obowiązki pracowników i pracodawców

Nowy tekst ustawy

Kup w kiosku „Poradnik Gazety Prawnej” z nowym kodeksem pracy!

— Obciąłbym takiemu interes i po krzyku — mówi dosadnie mężczyzna.

— Bólu boi się każdy. On powinien bardzo cierpieć za swoje wyczyny — komentuje pani ze sklepu.

Największe osiedle w Grajewie. Piękna pogoda. Ulicami chodzą ludzie. Zaglądają do sklepów, wychodzą, gdzieś idą. Kręcą się młodsze i starsze dzieci, wracają ze szkoły, wychodzą przed bloki.

Tak samo było cztery tygodnie temu, gdy na półpiętrze dwunastorodzinnej klatki schodowej została zgwałcona pięćdziesięcioletnia dziewczynka. Prawie pod drzwiami swojego mieszkania! Była godzina trzynasta trzydzieści. Nikt nie widział! Nikt nic nie słyszał!

Szesnastoletni Tomek z Rybnika od trzech lat przebywa w zakładzie poprawczym w Raciborzu. Jest to miejsce za powtarzające się kradzieże.

Przed Wielkanocą otrzymał miesięczną przepustkę, by mógł wrócić do domu rodziców. Do Rybnika nie trafił. W Rybniku mieszkał dużo starszego kolegę z tej samej ulicy, który właśnie przed świętami wyszedł z zakładu karnego. Kolega odsiadywał tam za alimenty. Fragment wspomnień z życia zblizzył sąsiadów. Razem spędzili święta i pojechali po Polsce. Starszy kumpel pochodzi spod Szczuczyna. Tutaj mieszka jego babka i ciotki. W rodzinne strony wrócił z Tomkiem, który nie wrócił do zakładu poprawczego. Tomek nie budził podejrzeń rodziców, kumpel przedstawił go jako syna byłej żony.

Tomek, blondyn o regularnych rysach twarzy, z dość krótkimi przyciętymi włosami, ubrany w dżinsy i dżinsową bluzę wybudził zaufanie. Razem pojechali do Szczuczyna, Rajgród, Grajewo.

Tomekowi widać najbardziej w Grajewie, bo właśnie to miasto wybrał na swoje „gościnne występy”.

W piątek, 24 maja, tuż przed świętami wróciła ze szkoły dwunastolatka Patrycja. Pokreśliła się przed swoim blokiem, weszła do mieszkania, bo miała kluczy. Wtedy zauważyła Tomeka. Spodobała mu się. Patrycja poszła do szkoły, gdzie czekała na nią jej siostra, by wziąć klucze. Tomek siedział przed blokiem. Ze szkoły poszła do pracy, potem dopiero wróciła na osiedle. Tomek cały czas za nią obserwował. Tuż przed świętami weszła do klatki swojego bloku. Złapał ją na półpiętrze, zaczęła się szarpanina. Dziewczynka chwyciła się poręczki i broniła, zaczęła krzyczeć. Słyszeli ją sąsiedzi, wyszedł na klatkę. Spłoszony chłopak puścił Patrycję i uciekł do sąsiedniego bloku.

Kilka minut później wróciła ze szkoły dziewczynka. W jej bloku są domofony. Drzwi były tylko przymknięte. Dziewczynka weszła do korytarza. Za nią Tomek. Na schodach dogonił ją i zapytał o korektę. Zaczęła rozmowę. Kilka schodów szli razem. Poza klatką nie było nikogo. Półpiętrze Tomek pod groźbą

pobicia kazał dziewczynce rozebrać się od pasa w dół. Zastraszona nie płakała, nie krzyczała, nie wiedziała zupełnie o co chodzi. Rozebrała się. Tomek zrobił to samo. Zgwałcił ją, zostawił na klatce i uciekł.

Alarmujące sygnały rodziców do Komendy Rejonowej Policji w Grajewie o usiłowaniu gwałtu i o gwałcie dzieliło tylko kilkanaście minut. Tego dnia było jeszcze trzecie zgłoszenie: 85-letniej staruszce, idącej ulicą, jakiś młodzieniec wyrwał torebkę. Było w niej 80 złotych.

Policjanci zaczęli poszukiwania. Na podstawie zeznań dziewczynki próbowali ustalić rysopis „lubieżnika”. W sobotę i niedzielę był spokój.

W poniedziałek Tomek zainteresował się jeszcze młodszą, bo niespełna sześciolletnią, dziewczynką. Spotkał ją na podwórku przed blokiem. Zaczął rozmawiać, pytał o coś nieistotnego. Potem wziął ją za rączkę i poprowadził do blokowej piwnicy. Rozebrał się przed nią, sam zaczął się zaspokajać, a ostatnią fazę zrealizował w jej buzi. Uciekł, a oszołomiona dziewczynka pobiegła do mamy.

Policja dysponowała już portretem pamięciowym. Szukała Tomka w całym mieście. On przeniósł się już na inne osiedle. Około dwudziestą „zaprzyjaźnił się” z siedmioletnią Anią. Policjanci zatrzymali go w momencie, gdy prowadził dziewczynkę do blokowej klatki schodowej. Nic nie zdążył jej zrobić.

Wiadomość o grasowaniu dziecięcego lubieżnika i gwałcie błyskawicznie rozszedła się po mieście. Rozszerzał się strach. Matki prowadziły swoje córki do szkoły, nie wypuszczały samych na place zabaw. W bloku, gdzie zdarzyła się tragedia, gdy dzieci wychodziły na klatkę schodową, rodzice zostawiali uchylone drzwi.

— Upominałam córkę, by po lekcjach natychmiast wracała do domu i potem nie wychodziła i żeby nie zadawała się z obcymi — mówi Krystyna Murawska.

— O tym opowiadały dziewczynki w szkole. Mamusia mówiła nam, by nie rozmawiać z obcymi, a jak ktoś nas zaczepi, to krzyczeć — opowiada trzynastoletnia Ania Bartosiewicz.

— Rozmawialiśmy o tym na godzinie wychowawczej. Ja tak się bałam, że nawet do piwnicy nie poszłam — mówi Agnieszka Poźniak z szóstej klasy.

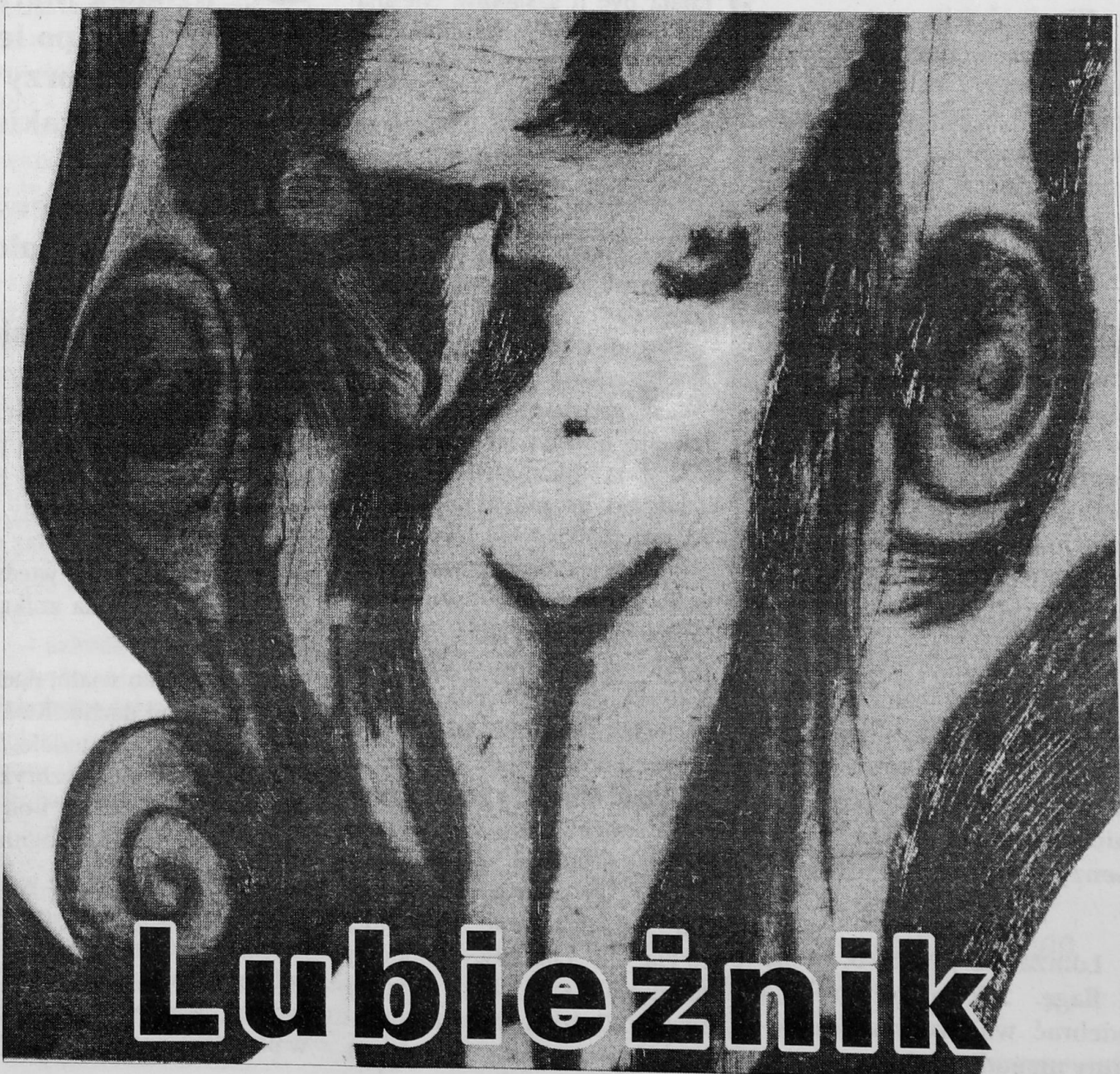
— Wcześniej były w mieście różne przypadki gwałtów, ale nigdy takie, w których ofiarami były dzieci — mówi komisarz Jan Parda, komendant rejonowy policji w Grajewie.

Tomek wyjaśnił, dlaczego interesowały go małe dziewczynki: przy starszych koleżankach musiałby się napracować. Z małymi szło mu bardzo łatwo. Atakował tych, nad którymi miał dużą przewagę. Bo także on był sprawcą zuchwałej kradzieży torebki osiemdziesięcioletniej babci.

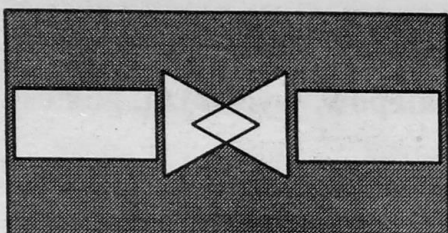
Miasto odetchnęło z ulgą. Wrócił spokój. Poturbowana staruszka po dwóch tygodniach opuściła szpital. Tomek wrócił do zakładu poprawczego w Raciborzu. Za swoje „gościnne występy” w Grajewie będzie odpowiadał przed Sądem Rejonowym w Rybniku.

KATARZYNA MAY

(Imiona dziewczynek zostały zmienione).



Lubieżnik



spiećcia

„S” w Kolnie zażyczyła sobie podpisania „Porozumienia pomiędzy Zarządem Regionu Mazowsze NSZZ »Solidarność« Oddział w Kolnie a Radą Miasta Kolno”. Rada Miasta odrzuciła propozycję, co spowodowało zaostrenie stosunków dwustronnych. Jest nadzieja, że sytuacja ulegnie normalizacji po wymianie ambasadorów pełnomocnych.

W upalne, duszne dni sesje łomżyńskiej Rady Miejskiej zagłusza hałas urządzeń wentylacyjnych. Wobec budzącego zgrozę faktu, że tyle mądrych słów radnych ginie bezpowrotnie, zgłaszam obywatelską propozycję: niech wachlują ich bezrobotne w ramach prac interwencyjnych.

W Grajewie zatrzymano gwałciciela na gorącym uczynku. Zważywszy, że miał ściągnięte spodnie, żałować należy, że Grajewo nie ma pręgierza.

Kolno tak pragnie mieć sąd i prokuraturę, że nie tylko przekazało „jednostkom wymiaru sprawiedliwości” budynek, ale zapowiedziało, że wybuduje wokół niego pojemne parkingi. Słusznie, bo jeżeli „Pershing” lub „Dzik” nie mają gdzie zaparkować, nikt nie namówi ich, by przeszli do sądu.

W ostatnim czasie w Zambrowie nieznacznie zmalała ilość wypadków drogowych. Ciekawe, czy ludziom nie starcza na wódkę czy na benzynę.

Łomża ma już herb, hymn i flagę. Jak nam spróbują odebrać województwo, ogłosimy niepodległość?

To był piękny, słoneczny marcowy dzień 1974 roku. Tyle, że wiatrzysko wiało, śnieg na polach leżał. Więc Janina Kalinowska, żona Jana (chata przy końcu wsi), rozpałała w piecu, zaczęła robić ciasto. Chłód na zewnątrz, w kuchni ciepło, ona w domu tylko z wnuczką.

Nagle łomot i krzyki: „Chałupa się pali!”. Przez wieś jechali elektrycy, zobaczyli: cały dach w ogniu. Uratowali ją i dziecko.

Jak zaczęło wiać, chałupa za chałupą stanęła w płomieniach. Panika wybuchła okropna. „Nigdy tego nie zapomnę”, powtarza się zdanie pełne trwogi. Kto zdążył, wygnał zwierzęta; pędziły na oślep do lasu, rozbiegły się po polach. Kto nie zdążył ogień je dopadł, leżały popalone.

— Krowy poszły do strugi i szły z powrotem do obory. A tuż obok paliła się już stodoła. Pobiegłam, nie puszczałam, usiłowałam je zatrzymać. Nie dałam rady. Przewróciłam się tuż przy stodole, ogień mnie zajął. „Nie wstawaj, kobieto”, krzyczeli do mnie. „Na czterech idź, na czterech!” Wyczołgałam się: twarz poparzona, nogi poparzone, ręce. Cała w bąblach. Nie czułam bólu — mówi Alina Guzowska.

Krowy stały się nieważne. Gdzie jest dziecko?! Basia (6 lat) miała być u sąsiadów. Nie ma! Ich dom płonie. „Straciłam ją z oczu, może jest w środku?!” A ona z innymi dziećmi uciekła w pole. Guzowska znalazła córkę, przytuliła, na kolanach kołysze, a ona pyta: „Nie boli cię, mamusi?” „Nie, najważniejsze, że ty jesteś.” Potem zabrało ją pogotowie, leżała sześć tygodni w szpitalu.

Gdy syrena zawyła, dyrektor szkoły poszedł zadzwonić, co się stało? Jak się dowiedział, dzieci zamknął na klucz, ale i tak któreś usłyszało, jak mówił do woźnej: „Wojny płoną”.

— I uciekliśmy przez okna, przez tylne wyjście — wspomina Krzysztof Szymański.

Pobiegł do domu z kolegami: dom się palił. Chwycili za wiadra, puszki, nocniki, lali wodą z piwnicy, dom ocalał.

Witold Michalak (miał 20 lat) był strażakiem. Zapamiętał: między ścianami ognia biegła kobieta. Tylko ona „znała sposób na ugaszenie żywiołu”. Biegła do chałupy, w której znajdował się obraz świętej Agaty. Wierzyła, że tym obrazem skieruje wiatr i ogień na



Skol przez płon

Jak było, pamiętają: dokładnie tak, jak pamięta Marii Szymańskiej. Zdjęcie małeńkie, brzo-
dziadek Marii stoi na pierwszym planie, w o-
jem w ręku, a po lewej stronie chaty drewnianej, druga przy drugiej.

— Podwórka takie, że drzwi nie było można otworzyć — mówi Szymański.

W chatach przeważnie tylko jedna izba. Druga kuchnia, glinianą polepę. Posypywało się piasek by nie paliło się latami 70.

— Psi żywot w psich budach — podsumowuje Szymański.

pola. Bo zaczęło się od wschodu (od Kalinowskich) i szło przez całe Wojny na zachód. Kiedy wreszcie dotarła do chaty, były już tylko zgłiszczka. Obraz świętej też spłonął. No i wtedy już wiedzieli, że nie ma znikąd ratunku.

A wiatrzysko wiało, dach zajmował się od dachu. Ktoś miał beczki z ropą w stodole, rozrwało, ropa się rozbryzła. Jakby mgiełka poszła i od razu trzy stodoły stanęły w ogniu.

— Dziadek ukrył się w stodole, nie chciał wyjść — opowiada Maria Falkowska. — Mąż wypchnął go siłą za ramiona. I w tym momencie stodoła stanęła w płomieniach.

Każdy ratował, co mógł, pod ręką. Nawet ogień, nie siostra Marii się spa-
złapała świadectwo z 8-letniej siostry i uciekła na kopiec opowiada-
niaków. Konicy rzucili s-
wi rzeczy na furę, furę Szym-
ła. Babcia wyniosła pos-
rzyna zniknęła w ogniu, ni, by-
ni Tadeusz Konicki chce, pieniądze
wać swoje gołębie. Hod-
na strychu. Otworzył dr-
tychmiast zamknął. Pali-
ziwny
środku: żar, syk.

— U sąsiada się paliła cha-
strugą się paliło. Na dachu-
płomyk o, taki jak sitko, om-
cały dom w ogniu. Krzy-
„Gdzie są dzieci?!” A w tym ni-
cielka trzymała je w pach-
kały, chciały iść do domu. Szep-

Pierwszą noc, kto mógł, kto ocalał w ścianach, przygarniał pogorzalców. Potem chodzili po polach, po lasach, po wsiach szukali swoich zwierząt. Tu stado się błąkało, tam bładziło. Kto mógł, zwierzęta przygarniał w oborze, jeść dawał. Rodzice Marii swoje znaleźli dopiero po czterech, pięciu dniach.

W tym szoku niektórzy nie mogli się oderwać od swojej „garstki popiołu”. Spalił się dom krawca Wincentego Gaczkowskiego i jego maszyna do szycia. Już nie miał do czego rąk przyłożyć. „Chodź do nas”, zapraszali go Michalakowie (ich murowany dom się ostał). Odmówił. Jakiś piecyk wykombinował, siedział skulony przy nim. Cały drżał.

Przyjechało wojsko, rozbili im namioty, wstawili żelazne łóżka. Dali jeść. Przyjechał I Sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR, Mieczysław Pietrzak („Niech Bóg da mu dużo zdrowia, straszną był podporą, ludzi ratował”, wspominają go dobrą pamięcią). Zorganizował natychmiast materiały budowlane, wszelką pomoc.

Zaczęli od obór, stodół, potem stawiali domy dla siebie. Wieś się rozrosła, rozszerzyła. Była jedna ulica, geodeci zaprojektowali dwie. Tę drugą nazwali Jutrzenka. Co czwarty, co piąty się przeniósł na nią.

Tam też mieszkają w swojej nowo otynkowanej willi z balkonem Falkowscy. Wtedy postawili dom bez łazienki, trzy pokoje z kuchnią, „aby było”. Teraz z dużej kuchni wykrawają piękną łazienkę. Dzieci już dorosły, są na swoim, ale łazienka być musi, stwierdza Maria.

Było około 70 domów przed pożarem, teraz jest mniej. Część wzięła odszkodowanie, pożyczkę i przeniosła się do innych wsi, do dzieci, bliżej krewnych. Tam się pobudowali. Przenieśli się też Jan i Janina Kalinowscy.

W domach boazeria, dywany, lśniące meble, prawie w każdym telefon. Jest i wodociąg. Na kuchenkach gazowych szybko grzeje się woda na poranną kawę.

— Szkoda mi tej starej izby — wzdycha Maria Falkowska. — Tak było dobrze. Schodzili się ludzie, każdy swoje bolączki zrzucal. Teraz każdy w telewizor patrzy.

Janina Kalinowska już nie żyje. Niezwykłą śmierć miała: zmarła w kościele.

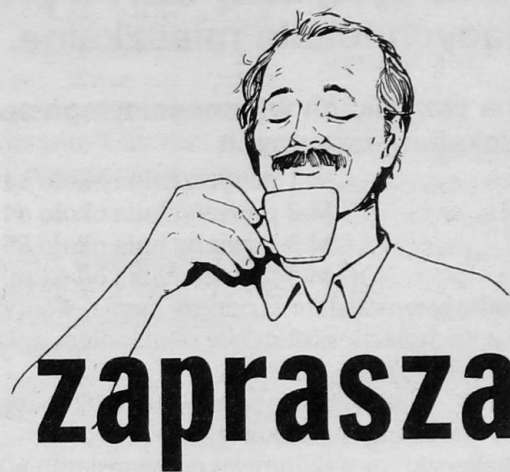
ALICJA NIEDŹWIECKA

Na zdjęciu: 10-letnia Maria Szymańska z rodzicami w wojсковym namiocie po pożarze.

Dom Handlowy

„MERKURY”

Łomża, ul. Dworna 11



**na festiwal
kawy**



tchibo
maxwell house
nescafe classic
fort
lavazza

**ceny
rewelacyjnie niskie**

bastek, prima, arabika, pedros, sahara, sati, sido,
winer, wiener, mokate, könig, consul, jacobson,
eduscho, excella, gala, mk, mocca

Prawdziwa krowa MILKA

Promocyjne ceny na namioty (już od 85 zł),
materace, śpiwory, baseny, grille, sprzęt AGD i RTV, szkło, chemię.

**Szczególne rabaty
dla emerytów i rencistów**

Zapraszamy codziennie w godz. 7.00–22.00,
niedziela 10.00–18.00
tel. 16-33-80.

KONTAKTY



Zarząd Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej informuje, że z dniem 25 czerwca 1996 r. rozpoczął realizację dwóch budynków mieszkalnych na terenie byłej bazy ZBR-u przy ul. Konstytucji 3 Maja obejmujących lokale mieszkalne, lokale usługowe i garaże.

- przydział na warunkach własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu,
- kategoria lokali mieszkalnych

M-1 powierzchnia około 34 m²
 M-2 powierzchnia około 44 m²
 M-3 powierzchnia około 55 m²
 M-4 powierzchnia od 62 m² do około 73 m²

- ogrzewanie podłogowe zasilane z pompy ciepła, wentylacja mechaniczna, odzysk ciepła z wentylacji, skutkujące obniżeniem opłat za ciepło w wysokości 30% i więcej,
- wpłaty w ratach przez okres 16 m-cy,
- średni koszt 1 m² — 1 300,- zł — uzależniony od kondygnacji,
- możliwość uzyskania ulgi podatkowej,
- rozliczenie książeczki mieszkaniowej po wniesieniu 60% środków własnych.

Szczegóły można uzyskać w biurze Spółdzielni, Aleja Legionów 7 B, pokój nr 6 lub p. nr 2, telefon 162-213 lub 165-266 wew. 12.

ZAPRASZAMY DO ZAWIERANIA UMÓW

**HURTOWNIA
OPAŁU
MAREXIM**

Łomża
ul. Al. Piłsudskiego 48
(baza WZGS)
tel. 180-444 lub 188-623

*Oferuje
po korzystnych cenach:*

- węgiel gruby
- kostka
- orzech
- groszek
- koks gruby

Zapewniamy transport
— ZAPRASZAMY —

Fak. 300-o

UDWALD
parapety, blaty barowe,
umywalki
z marmuru syntetycznego.

Meble łazienkowe.
ELŻBIECIN Kolonia 3
tel. 191-309

Fak. 375

ZAKŁAD PRODUKCYJNO-USŁUGOWO-HANDLOWY

Janusz Pawłowski

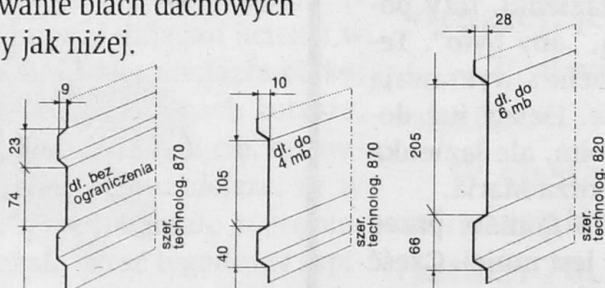
07-300 Ostrów Mazowiecka, ul. Różańska 29
tel. (0-217) 565-67; tel./fax (0-217) 545-10

OFERUJE:

- wyroby hutnicze — pełen asortyment,
- gazy techniczne,
- przesła ogrodzeniowe,
- bramy ogrodzeniowe,
- siatki ogrodzeniowe ocynkowane i powlekane,
- pokrycia dachowe,
- siding — elewacje amerykańskie.

Wykonujemy usługi:

- cięcie blach,
 - gięcie na prasach krawędziowych,
 - trapezowanie blach dachowych
- wymiary jak niżej.



Zakład oferuje możliwość transportu.

Fak. 360-o

TELE - TAXI

ŁOMŻA — tel. 090 262-555

Mercedes na każde żądanie



K-2231-o

HURTOWNIA



CER-MAX

Łomża
ul. Piłsudskiego 48
tel. 185-654

WŁOSKA

TERAKOTA

cer-max



Czasami zdarza się, że według daty na opakowaniu mija termin ważności kremu lub innego kosmetyku, a trochę go zostało. Czy te kilka dni można ich jeszcze używać?

Kasia

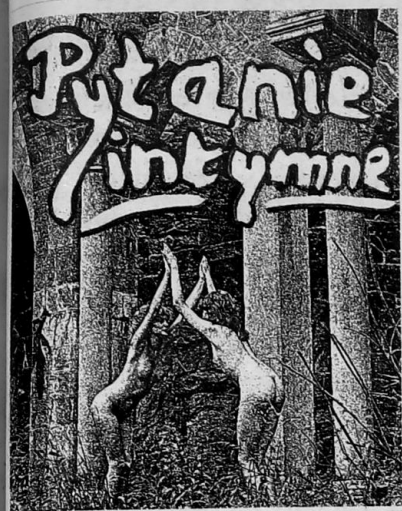
Nigdy nie kupujemy i nie używamy kosmetyków, jeśli nie ma na opakowaniu daty produkcji i ważności.

Trwałość kosmetyków jest bardzo ważna. Kiedy mija wyznaczony termin przydatności, przestają działać konserwanty. Wtedy rozkładają się zawarte w preparatach witaminy, hormony i wszelkie inne substancje. Wchodzące w skład kremów, mleczek, szminek, podkładów tłuszcze rozkładają się. Powstają drażniące skórę kwasy tłuszczowe. Po użyciu takiego zjełczałego kremu skóra traci swój kwaśny odczyn. Może dojść do łojotowego zapalenia. Zawartość przeterminowanych słoiczek staje się świetną pożywką dla bakterii i pleśni. Używanie zakażonych preparatów grozi zmianami ropnymi.

Nawet świeży preparat może się zepsuć, jeśli będzie źle przechowywany. Bardzo szkodzi kosmetykom bardzo wysoka temperatura i światło. Dlatego podkładów, kremów nie należy przechowywać w zaparowanej łazience, tylko w ciemnym miejscu, z dala od kaloryfera. Niedokręcenie słoiczek, tubeczek także przyspiesza ich „śmierć”. Bakterie, które mamy na palcach, mogą zamienić kosmetyk w mikrobiologiczną bombę.

Trwałość różnych kosmetyków jest różna. Podkładu można używać po otwarciu najwyżej rok, różu trzy lata, szminki używajmy do roku, tuszu do rzęs sześć miesięcy, lakieru do paznokci najwyżej przez rok, kremu można używać przez trzy miesiące od momentu otwarcia.

IWONA CHOJNOWSKA
„Intercosmetic”



Zastanawiam się od dłuższego czasu, czy seks jest zdrowy. Przecież to wielki wysiłek fizyczny. Powszechnie znana jest opinia, że stosunek pochłania tyle energii u mężczyzny, ile zużywa on przy przerzucaniu tony węgla. Czy taki wysiłek może być zdrowy?

Piotr

Pokutują i są powtarzane jakieś bzdurne stwierdzenia, jak właśnie to porównanie z przerzucaniem węgla. Seks jest najpiękniejszą formą przejawiania się witalizmu. Wszystkie badania dowodzą pozytywnych wpływów aktywnego życia seksualnego.

Stosunek nie powoduje silnego zmęczenia, daje natomiast rozładowanie napięcia seksualnego i poczucia zadowolenia, które jest bardzo ważne dla zachowania równowagi psychicznej. Zadowolenie ze współżycia jest jednym z warunków dobrego samopoczucia. Wpływa na dobry nastrój, na chęć do podejmowania ryzykownych przedsięwzięć, nastraja optymistycznie do życia.

Przy kontaktach seksualnych zwiększone wydzielanie insuliny i adrenaliny wprawia organizm w stan radosnego podniecenia, rozładowuje stresy, wywołuje przyspieszone bicie serca i poprawia krążenie krwi.

Każdy udany stosunek wzmacnia poczucie własnej wartości, daje satysfakcję spowodowaną nie tylko zaspokojeniem swoich potrzeb, ale również wypływającą ze świadomości, że obdarzyło się rozkoszą ukochaną osobę.

Stosunek jest jedną z najprzystojniejszych i jedną z najzdrowszych form aktywności ruchowej człowieka. Uaktywnia całą sferę hormonalną, pobudza do działania prawie wszystkie mięśnie, także niektóre mięśnie wewnętrzne, jest najbardziej naturalnym rodzajem wzajemnego masażu.

Nie należy zatem obawiać się seksu i zastanawiać się nad jego szkodliwością. Jest jak najbardziej wskazany i zdrowy, ale pod warunkiem, że uprawiany jest ze stałym (nie poznanym przed chwilą, na tej właśnie dyskotece), zdrowym partnerem.

I jeszcze jedno: aktywne życie seksualne w młodości nie musi wcale oznaczać rezygnacji z seksu w wieku starszym. Na starość też jest zdrowy.



LEKARZ DOMOWY

Bardzo cierpię z powodu zęba. I to wcale nie dlatego, że zaniedbałem wizyty u dentysty. Rośnie mi ząb mądrości. Rośnie już długo i bardzo boleśnie. Czasami mam nawet podwyższoną temperaturę. Łykam środki przeciwbólowe, ale później ból wraca. Ta rosnąca mądrość zagraża mi życie i zastanawiam się, czy zęba nie usunąć. Jeśli nie, to w jaki sposób wyleczyć się z tego bólu?

Krzysztof

Zęby mądrości, czyli trzecie zęby trzonowe, wyrzynają się między osiemnastym a trzydzie-

stym rokiem życia. Czasami jest to bolesne. Przyczyną tego może być nieprawidłowe ułożenie się zawiązki zęba w kości szczękowej, nieprawidłowa droga wykluwania się zęba lub brak miejsca w łuku zębowym. Wówczas korona zęba mądrości tylko częściowo przykrywa dziąsło. Taki stan z kolei powoduje powstawanie stanów zapalnych.

Stany zapalne nasilają się i rozszerzają w wyniku zalegania wyśięku ropnego oraz odkładania się resztek pokarmowych w chorej kieszonce dziąsłowej. Ból sprawia też nagryzanie zębami fałd błony śluzowej, pokrywającej niecałko-

POD PARAGRAFEM

Czy dwukrotne zawarcie umowy z pracownikiem umowy o pracę na czas określony wywołuje jakieś konsekwencje, w szczególności czy nie spowoduje przedłużenia umowy poza okres, na który ją zawarłem? Zarówno pierwsza, jak i druga umowa zostały zawarte na okresy 6-miesięczne.

Andrzej

Kodeks pracy wymienia, jako dopuszczalne, zawieranie umów o pracę na czas nie określony, na czas określony i na czas wykonywania określonej pracy. Same ustawowe nazwy tych rodzajów umów wskazują na różnice między czasem ich trwania.

Od uzgodnionej woli stron, a więc pracodawcy i pracownika, zależy wybór rodzaju umowy, a także ich ewentualne przekształcenie. Na przykład umowa zawarta na czas określony może zostać przekształcona przez strony – po terminie końcowym wskazanym w umowie lub jeszcze w czasie jej trwania – w umowę na czas nie określony. Albo umowa zawarta na czas wykonania określonej pra-

cy (raczej rzadka w praktyce) może zostać przekształcona w umowę na czas określony. Sprawi to, że o terminie jej zakończenia (wygaśnięcia) zadecyduje data uzgodniona przez strony jako termin końcowy tej umowy, a nie – jak strony założyły początkowo – zakończenie jakiejś określonej pracy.

Nowelizacja przepisów Kodeksu pracy nie odebrała stronom swobody, o której mowa wyżej, gwarantowanej przepisem art. 25. Ustawa z 2 lutego br. o zmianie Kodeksu pracy dodała jednak po cytowanym przepisie nowy, ważny przepis art. 25. Reguluje on sytuację prawną stron, które z różnych przyczyn zawierały następujące po sobie umowy o pracę na czas określony.

Jeżeli mianowicie strony zawarły kolejną taką umowę, a poprzednio już dwukrotnie zawarły takie umowy „na następujące po sobie okresy” (jak brzmi przepis) i jeżeli przerwy pomiędzy kolejnymi z tych umów nie przekroczyły 1 miesiąca, to zawarcie tej kolejnej, trzeciej już umowy na czas określony jest zrównane w

wicie wyróżniony ząb. Stan zapalny, ból wpływa na ogólne złe samopoczucie. Do tego występuje podwyższona temperatura, nawet do 40 stopni C.

Stan taki jest niebezpieczny, gdyż zapalenie może się rozprzestrzenić na sąsiednie tkanki. Dlatego leczenie należy zacząć od likwidacji stanu zapalnego. Odpowiednie środki farmakologiczne można nabyć w aptece lub przepisać lekarz. Jeśli leczenie zachowawcze nie przyniesie poprawy, wtedy lekarz stomatolog może zdecydować o usunięciu tkanek miękkich, pokrywających ząb. Jeśli okaże się, że ząb mądrości jest nieprawidłowo ustawiony w łuku zębowym, należy go usunąć.

W przypadku, gdy mimo leczenia stany zapalne będą powracać, także lekarz może zdecydować o usunięciu zęba mądrości.

skutkach z zawarciem umowy o pracę na czas nie określony. Te skutki to przede wszystkim trwanie umowy tak długo, jak długo jedna ze stron jej nie wypowiedzi lub nie rozwiąże w inny, dopuszczalny prawem sposób. Warto wspomnieć, że konieczność dodania omówionego przepisu podyktowała ustawodawcy praktyka polegająca często na wielokrotnym powtarzaniu następujących po sobie zatrudnień pracownika na czas określony, co stwarzało nierównowagę stron stosunku pracy. Stabilizacja zatrudnienia pracownika była w ten sposób zachwiana.

Opisany przez Czytelnika stan faktyczny nie tylko w obowiązującym, ale i w zmienionym stanie prawnym (po wejściu w życie nowelizacji kodeksu) nie spowoduje przekształcenia umowy w zawartą na czas nie określony. Chodzi bowiem jedynie o dwie kolejne umowy na czas określony. Stosunek pracy między stronami wygaśnie po upływie okresu, na który była zawarta druga z umów, chyba że strony przekształcą ją same w umowę zawartą na czas nie określony.

INFOR



OFERTY

Jestem przystojnym 28-letnim kawalerem (174/70). Wykształcenie zawodowe. Interesuje mnie sport, muzyka, dyskoteeki, wycieczki, przyroda. Lubię też czytać książki. Często jeżdżę do Niemiec do pracy sezonowej. Nie piję. Szukam

kam milej kobiety do założenia szczęśliwej rodziny.

Alfred Fiszer

11-227 Kamińsk k. Bartoszy

Mam 21 lat, jestem szatynem o piwnych oczach i 175 cm wzrostu. Lubię dobrą muzykę, długie spacer po zachodzie słońca. Chciałbym poznać dziewczynę na dobre i na złe (w wieku 17-21 lat). Foto mile widziane.

Tadeusz Gendek

ul. Kraszewskiego 1/5

93-161 Łódź

Wesoła i sympatyczna dziewczyna (23/155) spod znaku Bliźniąt, pozna osoby w wieku 20-26 lat. Lubię długie spacer, muzykę disco i sport. Mile widziane foto.

Małgorzata Kwiecień

ul. Zduńska 3

78-300 Świdwin

Daniel, lat 25, spod znaku Ryb. Przebywam w zakładzie karnym. Pragnę nawiązać kontakt z kobietą, która chciałaby przerwać monotonię mojego życia. Chciałbym znaleźć tę jedyną, odważną, wrażliwą i wyrozumiałą.

Daniel Walentowski

ul. Róży Luksemburg 7

64-510 Wronki

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ofert.

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć dwa znaczki pocztowe po 55 groszy. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.

KONTAKTY



...

W nawiązaniu do listu „Matury i cenzury” („Kontakty” 24/96), pragniemy zaprotestować przeciwko szkalowaniu Rady Pedagogicznej Zespołu Szkół Zawodowych w Zambrowie.

Nasza opinia o Radzie jest odmienna od zaprezentowanej przez Matkę z Zambrowa. Jesteśmy zbulwersowani słowami autorki, która krzywdzi swoją niesprawiedliwą opinią grono nauczycielskie.

Właśnie dyrekcja, wychowawcy i nauczyciele szkoły mogą stanowić wzór oddania i poświęcenia dla młodzieży, a że są wymagający, to jeszcze podnosi ich autorytet. Jesteśmy wdzięczni, że dzieci nasze spotkały na swojej drodze właśnie takich profesorów, którzy nie szczędzili swojego wolnego czasu, pracując dodatkowo wiele godzin bez wynagrodzenia i przygotowali młodzież do obrotu prac dyplomowych i matury. Przeprowadzili przecież wiele dodatkowych zajęć z przedmiotów maturalnych, oprócz zorganizowanych przez szkołę i nikt za nie dodatkowo nie płacił.

Ten, kto stwierdza, że nauczyciele pracują tylko 18 godzin, nie ma w ogóle żadnego pojęcia o ciężkim trudzie zawodu nauczyciela. Autorce i inspiratorom szkalujących słów dedykujemy hasło: „Bodajżeś swoje dzieci uczyla”.

Totalną bzdurą jest informacja o korepetycjach, chyba że pisząca miała zbyt wygórowaną ambicję, a niezdolne albo leniwe dziecko i dlatego musiała wciąż korzystać z tej formy pomocy, aby dziecko ukończyło szkołę średnią. Owszem, nieli-

czni uczniowie, tak jak w każdej szkole, korzystają z korepetycji, ale jest to już indywidualna sprawa rodziców, którzy chcą pomóc swojemu dziecku w nadrobieniu braków i nie widzimy w tym nic złego. Pragniemy podkreślić, że nasze dzieci przez pięć lat chodziły do ZSZ, w bardzo sporadycznych przypadkach korzystały z korepetycji, nigdy też nie zbierały pieniędzy na prezenty dla pań nauczycielek. Dzieci z naszej klasy jednak poważnie potraktowały maturę i zdały pisemną w 100 procentach, na ustnych odpadła tylko jedna osoba. I tą drogą chcieliśmy jeszcze raz złożyć gorące podziękowania dyrekcji, wychowawczyni i całemu gronu profesorów, którzy włożyli tyle serca i wysiłku w wychowanie i nauczanie naszych dzieci. Życzymy całej Radzie Pedagogicznej wytrwałości i satysfakcji w ciężkiej pracy z młodzieżą, oraz udanych wakacji.

Rodzice
tegorocznych maturzystów
(osiem czytelnich podpisów)
Zambrów

WIERSZ DLA KLUKA

To już dwieście lat minęło,
gdy On u nas proboszczował.
Kiedy pisał swoje dzieło
w nim nowości proponował.
Jego myśl w ochronie życia,
przekazana w pokolenia.
Dziś wychodzi znów z ukrycia,
i mentalność ludzką zmienia.
Chronić lasy, bo to płuca,
Dbać o grzyby, kwiaty, ryby.
A trucizny nie wyrzucać,
ni do rzeki, ni pod skiby.
Każdy kamień ma swą duszę.
Płacze, szlocha i narzeka.
(tak i ja napisać muszę)
że on cierpi przez człowieka.
Pisał o tym już przed laty,
bardzo dużo. Ile mógł.
Opisywał trawy, kwiaty,
Ks. Kanonik Krzysztof Kluk.
Szczeplił drzewka, kisił siano.
Do leczenia zbierał zioła.
Choć mu tego nie kazano.
Do dziś żyje Jego szkoła.
Trzeba dzisiaj hołd mu złożyć,
jako księdzu — uczonemu.
A dorobek Jego mnożyć.

S. Sierocki
Ciechanowiec

Biuro Turystyczne

GILDA

sp. z o.o.



Al. Legionów 7
18-400 Łomża

oferujemy:

- wczasy krajowe: góry, jeziora, morze
- kolonie i obozy młodzieżowe
- wycieczki szkolne
- wycieczki dla zakładów pracy
- sanatoria

wczasy i wycieczki zagraniczne:

- cała Europa
- północna Afryka
- Bliski Wschód
- Ameryka Północna

przejazdy autokarowe: cała Europa!
zagraniczne kursy językowe

oferta specjalna:

WCZASY:

Grecja, Turcja,
Kreta, Majorka,
Egipt, Maroko,
Cypr, Tunezja;
— od 648 zł
za 1 tydz.

**z przelotem
w obie strony!**

Tel./fax 16-41-47

ZAPRASZAMY!!!

Fak. 403-0

Winston S. CHURCHILL



DRUGA WOJNA ŚWIATOWA

**PO RAZ PIERWSZY
PEŁNA POLSKA EDYCJA
TAK DŁUGO OCZEKIWANA,
NARESZCIE DOSTĘPNA
NA NASZYM RYNKU!**

Sześciotomowe dzieło w dwunastu księgach. Ekskluzywne wydanie w twardej oprawie. Druk i wysyłka poszczególnych ksiąg odbywa się co 1-2 miesiące. Proponujemy sprzedaż za zaliczeniem pocztowym. Aktualna cena każdej księgi: 15 zł (150.000 zł) + koszt przesyłki.

Zamówienia należy nadsyłać na kartkach pocztowych pod adresem:
NON STOP PRESS, 81-701 Sopot 1
ul. M. Reja 13/15, skr. poczt. 235
tel. (0-58) 53 29 85,
fax (0-58) 53 11 52

Zamawiam komplet 12 ksiąg „Drugiej wojny światowej”. Zobowiązuję się do odbioru raz w miesiącu poszczególnych ksiąg za zaliczeniem pocztowym.

Imię i nazwisko

adres



Informujemy,



że w każdą niedzielę w godz. 9.00–12.00
na terenie miasta Łomży urzędy pocztowe:
Łomża 1 — Pl. Pocztowy 1
i Łomża 6 — Ks. Janusza I
świadczą usługi w pełnym zakresie.

We wszystkie niedziele w godz. 9.00–11.00
usługi w ograniczonym zakresie
świadczą urzędy w miejscowościach:

Ciechanowiec	— ul. Kościuszki 25,
Grajewo 1	— ul. Piłsudskiego 12,
Kolno	— ul. Konopnickiej 1,
Rajgród	— ul. Zabielskiego 6,
Stawiski	— ul. Łomżyńska 19,
Szczuczyn B.	— ul. Kilińskiego 61
Wysokie Maz.	— Rynek Piłsudskiego 57,
Zambrów 1	— ul. Kościuszki 39.



TELMECH-TELKOM Sp. z o.o.

dysponująca powierzchnią 3000 m²

w centrum Zambrowa,
przystosowaną do wszelkiej działalności gospodarczej,

nawiąże współpracę.

Obiekt wyposażony jest w miejską wodę, kanalizację i c.o.
oraz posiada instalację na wysoką moc energii elektrycznej.

Oferty należy składać:

tel./fax (0-22) 781-37-90, tel. (0-22) 781-36-07 i 781-36-08

Fak. 381-0

„BIAŁE CARGO” — sensacyjny, prod. USA. Reż.: Daniel Reardon. Występują: David Bradley, Shannon Tweed, Lydie Denier, Tinylister.

Nietypowy detektyw (amerykański samuraj, Dawid Bradley) próbuje znaleźć autora serii morderstw modelek. Idąc tym tropem trafia do sieci palarni opium w Chinatown. Popada w konflikt z mafią i najpotężniejszym syndykatem zbrodni w mieście.

„W POGONI ZA ŚMIERCIA” — sensacyjny, prod. USA. Reż.: Roger Spottiswoode. Występują: Sidney Poitier, Tom Berenger, Kirstie Alley.

Warren Stantin (Sidney Poitier), agent FBI, porzuca znajome ulice, aby w niebezpiecznych, górskich ostępach ścigać bezwzględnego zabójcę. Bezradny pośród dzikiej przyrody, Stantin musi przyjąć pomoc doświadczonego tropiciela Jonathana Knoxa (Tom Berenger — „Pluton”, „Snajper”).

„GOONIES” — przygodowy, prod. USA. Reż.: James Flocker. Występują: Jay Robinson, Matthew Boston, Annie Howard.

Pacze młodych rozrabiaków przypadkowo wpada w ręce stara mapa, ukazująca drogę do owianego legendą statku, pełnego skarbów. Siedmioro zwiadowców dzieciaków z dwójką szkolnych nauczycieli wyrusza na poszukiwania.

„KOCHANIEK NINY” — obyczajowy, prod. USA. Reż.: Alan Jacobs. Występują: Laura San Giacomo, Paul Rhys.

Jak wygląda miłość lat 90? Oto świetny temat dla dziennikarza, który potrafi porozumieć się z ludźmi, docierać do ich najtajniejszych przeżyć. Przy kawiarzanskim stoliku otwiera przed nim serce Nina, młoda kobieta prowadząca ekskluzywny butik.

„BIESIADA U MASZTALSKICH” — najgłupsze dowcipy śląskie, prod. polskiej. Reż.: Jan Laskowski. Występują: Aleksander Trzaska, Jerzy Ciurlok.

Zbiór najprzedniejszych dowcipów, a kto potrafi się tak śmiać, jak Ślązacy? „Masztalski” wpadł do szybu w kopalni. Koledzy stanęli nad straszną głębią i nawołują — Masztalski, jesteś tam? — Ja? — Stało ci się coś? — Nie! — Nic sobie nie połamałeś? — Nie! — No to wylaz! — Kiej nie moge, bo jeszcze leca!”

Wszystkie filmy proponuje sieć wypożyczalni video „DEDA”: ŁOMŻA, Al. Legionów, ul. Broniewskiego 14; NOWOGRÓD, ul. 550-lecia 1.



Opowieści kapliczne

13

W Kaczynach-Wypychach stoi w ogrodzeniu kamienny krzyż z końca ubiegłego stulecia.

Według relacji pana Henryka Ciszewskiego podczas budowy kolei żelaznej w Kaczynach wybuchł groźny pożar. Ogromne kłęby czarnego dymu spowiły wieś. Czerwone języczki ognia trawiły domy w zastraszającym tempie. W wyniku pożaru więk-

szość zabudowań uległa spaleniu.

Po wielu trudach mieszkańcy Kaczyn odbudowali spalone domostwa i ufundowali krzyż. W trakcie budowy krzyża natrafiono na 3 kule armatnie z czasów powstania listopadowego. Zostały one umieszczone w ramionach bocznych krzyża.

JAN BOGUSKI

Drodzy Czytelnicy

W każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstawały w różnych okolicznościach, w różnym czasie, z różnych powodów. O większości z nich krążą ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści Kapliczne” pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości lub okolicy. Przyślijcie do redakcji („Kontakty”, Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża), niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści otrzymają piękne książki.

FESTIWAL WRAŻLIWOŚCI

Ile strun ma gitara? Ile strun posiadają skrzypce? Czy saksofon jest instrumentem dętym, czy perkusyjnym? Czy akordeon jest instrumentem strunowym? Na takie podobne pytania odpowiadały dzieci w czasie uroczystego zakończenia przedszkolnej edukacji muzycznej. Nagrodami w konkursie były książki.

Najwięcej emocji wzbudziły występy na scenie w towarzystwie Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej. Maluszki śpiewały wspaniale, a przy tym świetnie bawiła się cała sala Urzędu Wojewódzkiego, wypełniona przedszkolakami.

Edukację muzyczną przedszkolaków od dwóch lat prowadzi Łomżyńska Orkiestra Kameralna z Zakładem Obsługi Szkół i Przedszkoli. Każde przedszkole w mieście raz w miesiącu odwiedzała wokalistka Helena Mieszkuniec z dwu- lub trzyosobowym zespołem (w zależności od prezentowanego programu byli to muzycy, wokaliści, tancerze). W sumie edukacją objętych zostało około tysiąca dwustu dzieci.

— Wiadomości, które dzieci po każdym roku zdobywają, są zaskakujące. Orkiestra nie lekceważy koncertów z dziećmi, podchodzi do nich bardzo poważnie. To wszystko zaowocuje w przyszłości — powiedział Tadeusz Chachaj, dyrektor ŁOK.

— Ta edukacja, to nie tylko wiedza teoretyczna. To przede wszystkim budzenie wrażliwości muzycznej, obycie z orkiestrą, sceną, widowiskiem, a także zachęta do słuchania muzyki. Z efektów jestem bardzo zadowolona i w przyszłym roku szkolnym będziemy „grać” dalej — stwierdziła Krystyna Radziszewska, dyrektor ZOSiP. (m)

Galeria Sztuki Współczesnej Muzeum Okręgowego w Łomży prezentuje tkaninę artystyczną i malarstwo Piotra Grabowskiego z Opola, absolwenta Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Na wystawę składają się gobeliny i obrazy, głównie w technice akrylowej. Niezwykła to ekspozycja.

Projektowane przez artystę tkaniny wykonane są z tradycyjnego surowca, z grubo przedziowej i farbowanej ręcznie wełny o zróżnicowanej fakturze, w bogatej kolorystyce. Naturalne nierówności przydają fakturze szczególnego ożywienia. Większość gobelinów przedstawia kompozycje tematyczne o założeniach dekoracyjnych. Występują tu układy figuralne, motywy pejzażowe, architektoniczne. Artysta pod tym względem jest wierny tradycji gobelinu.

Gobelin to jednostronna tkanina obrazowa z motywami figuralnymi, traktowanymi podobnie jak w malarstwie. Technika gobelinowa znana była już w Mezopotamii, Egipcie, Persji od dawna. W Europie Zachodniej

Wełniany sad

dniej przyszedł na nią czas dopiero w średniowieczu. W XIII wieku powstały wielkie ośrodki wytwarzania gobelinów we Francji i Niderlandach. Renesans przyniósł nowe typy tkaniny: groteski i werdiury. W tym okresie do ważnych ośrodków wytwórczych należała Bruksela, gdzie gobelinowi artyści specjalizowali się również w wielkich formatach tkaniny. Tu nasz król Zygmunt August zamawiał wawelskie arrasy. Połowa XVII wieku to czas gobelinowej potęgi Francji. W 1667 roku na przedmieściu Paryża pojawiła się wielka królewska manufaktura zwana Manufakturą Gobelinów, która przyjęła nazwę od rodziny Gobelin, będącej właścicielką założonej w XV wieku farbiarni. Wyroby królewskiej Manufaktury na zawsze więc otrzymały nazwę używaną do dzisiaj na określenie tkanin tego typu.

Gobeliny Piotra Grabowskiego urzekają barwą i nastrojem. Wełniane miasto, drzewa, port, ludzie, ptaki, pejzaż — wykonane z rozmachem wymownie świadczą o wielkiej wrażliwości artysty, a jednocześnie jego radości życia. Podobnie malarstwo, zarówno realistyczne, jak i abstrakcyjne. Inspiracją w każdym przypadku jest dla twórcy natura.

Wartość dzieł artysty została doceniona przyznaniem wielu nagród i wyróżnień, udziałem w wystawach indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą.

Przyjdźcie więc zobaczyć ten skromny fragment twórczości Piotra Grabowskiego, by doświadczyć radości oglądania gobelinowego „Małego sadu” i akrylowych koni nad wodą. (gab)

Wystawa czynna do 21 lipca.

WSPÓLNA FOTOGRAFIA

„Wspólna fotografia” to tytuł wystawy współczesnej łomżyńskiej fotografii. Prace szesnastu autorów prezentowane są w Galerii „Bonar” Miejskiego Domu Kultury — Domu Środowisk Twórczych w Łomży.

W kadrze łomżyńskich fotografików zatrzymały się obrazy z życia codziennego miasta, swoiste scenki rodzajowe, wyraziste twarze, zaskakujące zjawiska natury. Obok wielu obrazów każdego dnia przechodzimy obojętnie, nie zwracamy na nie uwagi. Zdziwiają i zachwycają gdy oglądamy je na powiększonym kartonie. Wtedy dostrzegamy, wyłowione bystrym okiem fotografika, piękno, niesamowitość chwili, ulotność błyskawicy, barwy nieba, morza, śnieżycy.

Fotografia jest swoistym dokumentem. Rejestruje życie codzienne oraz wspomnienia chwile wzniosłe i odświeżające: wywołuje i ożywia wspomnienia.

Zdaniem Zbigniewa Ciborowskiego, autora wstępu do pamiątkowego albumu z wystawy, najstarsze zdjęcie z Łomży pochodzi z 1867 roku i przedstawia grupę gimnazjalistów. Po wojnie wiele osób amatorsko interesowało się fotografią. W 1973 roku, z inicjatywy dr. Bolesława Czyżewskiego, powołane zostało Łomżyńskie Towarzystwo Fotograficzne. Z niego wyłoniła się ambitna grupa twórcza „Degenerat III”.

Prezentowane na wystawie prace są efektem wielu poszukiwań twórczych autorów. Zdjęcia wykonane są w różnych technikach, dotyczą wielu tematów i artystycznych interpretacji. Zachwycają i zastanawiają. Warto zatrzymać się choć na chwilę i zerknąć.

Wśród wystawianych prac są także zdjęcia naszego redakcyjnego kolegi Gabora Lőrinczego. (m)



KRONIKA POLICYJNA

WYPADKI DROGOWE

• W Kownatach Kolonii (gm. Piątница) kierujący fiatem 125p Wiesław Cz. z Kątów (gm. Jedwabne) na łuku drogi zjechał na lewe pobocze, gdzie samochód wywrócił się na dach. Pasażer, Grzegorz Cz., doznał obrażeń ciała.

• W Zarębach Bindugach (gm. Czyżew Osada) kierujący motocyklem MZ Mariusz G. z Dmochów Mrozów (gm. Czyżew Osada), wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, doprowadził do zderzenia z fiatem 125p, którym kierował Krzysztof K. z Ceranowa (woj. siedleckie). W wyniku wypadku motocyklista i pasażerka samochodu Aneta Z. doznali obrażeń ciała.

• W Łomży na ul. Wojska Polskiego kierujący mercedesem Saulius P., obywatel Litwy, nie zachował należytego odstępu i uderzył w tył fiata 126p, którym kierowała Edyta S., miejscowa. Kobieta doznała obrażeń głowy.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

• W Gietkach (gm. Kolno) 2 Cyganki i 2 Cyganów, poruszających się samochodem osobowym, wykorzystując nieuwagę domowników okradło Józefę P. z 1230 zł i 90 dolarów.

• Rowery górskie wciąż w złodziejskiej modzie. Ostatnio stracili swoje pojazdy: Józef G. z Kolna, Wiesław Sz. z Wykova (gm. Kolno) oraz Bogusław J., Eugeniusz R., Krystyna K., Zofia D., Krzysztof W., Jerzy S. i Elżbieta Ch. z Łomży.

• W Wygodzie (gm. Łomża) w bezpośrednim pościgu policjanci zatrzymali Janusza R. i Adama Sz., łomżyńiaków, usiłujących włamać się do sklepu spożywczo-przemysłowego GS „Sch” w Łomży.

• Z łąki w pobliżu Kupisk Starych (gm. Łomża) przepadło około 4 ton siana wartości około 600 zł na szkodę Bogdana D.

• W Chojnach Starych (gm. Łomża) z napowietrznej linii telefonicznej ktoś ukradł 154 kg drutu krzemowo-brązowego wartości 903 zł na szkodę Telekomunikacji Polskiej S.A. w Łomży.

• W nieznane odjechał motocykl MZ Roberta G. z Grajewa.

• W Grajewie z posesji przepadła betoniarka wartości 1000 zł na szkodę Małgorzaty W.

• W Grajewie 4 Cyganki, Marzena W., Sabina D., Urszula W. i Krystyna D. z Elku (woj. suwalskie) po wejściu do mieszkania Hieronima Cz. wykorzystały nieuwagę gospodarza i ograbiły go z pieniędzy w kwocie około 1850 zł. Złodziejki zostały zatrzymane.

• W Grajewie z poradni dermatologicznej szpitala, z metalowej kasety ktoś ukradł 7 pieczętek nagłówekowych ZOZ i poradni, 4 bloczki druków zwolnienia lekarskiego i 2 bloczki druków recept.

• W Piątnicy ze sklepu spożywczo-przemysłowego Kazimierza J. przepadły słodycze, wędlina, papierosy i zapalniczki. Straty około 2800 złotych.

• W Szulborzu Wielkim z biura Spółdzielni Kółek Rolniczych zniknęła metalowa kasetka z pieniędzmi w kwocie 2000 zł.

• W Kolnie z garażu przepadł motocykl MZ Bogdana R.

• W Kolnie z budynku gospodarczego zniknęło 8 kur wartości 50 zł na szkodę Władysława J.

• W Łomży z budynku elektrociepłowni ŁZPB „Narew” ktoś ukradł około 70 metrów kabla elektrycznego wartości około 2000 zł na szkodę spółki Agrocent.

• W Łomży z mieszkania Krystyny D. przepadł magnetowid, aparat telefoniczny, dyktafon, złota obrączka i 180 zł. Straty około 2350 zł.

• W Łomży z pracowni technicznej Państwowego Teatru Lalek ktoś ukradł wiertarkę akumulatorową, wiertarkę udarową, pilarkę elektryczną, strugarkę elektryczną, 2 wzmacniacze, procesor i słuchawki. Straty około 5700 zł.

• W nieznane odjechały z parkingu fiat 126p Ryszarda S. i FSO 1500 Lucyny B. z Łomży.

• W Łomży z altanki działkowej Witolda Ł., przepadły narzędzia ślusarskie i 30 kurzych jaj. Straty około 30 zł.

• W Łomży z garażu Zespołu Szkół Drzewnych ktoś ukradł spawarkę i wiertarkę elektryczną. Straty 550 zł.

INNE

• W Grabowie Adam Ch. i Radosław P., miejscowi, przy użyciu kijów bejsbolowych pobili Andrzeja Ch., który doznał ciężkich obrażeń ciała.

• W Zambrowie na terenie budowy oczyszczalni ścieków podczas wykonywania prac spawalniczych wewnątrz zbiornika doszło do wybuchu gazu. Poparzeń trzeciego stopnia doznał Dariusz Ch. z Ożarek (gm. Rutki).

• W Zambrowie całkowicie spłonęła drewniana stodoła wraz ze sprzętem rolniczym i zbiorami. Straty około 8000 zł na szkodę Władysława R. Przyczyny nieszczęścia nie ustalono.

• W Glinkach (gm. Kolno) pewien 15-letni mieszkaniec Truszek Zalesia (gm. Kolno) w autobusie szkolnym ostrym narzędziem pociął dermę na 9 siedzeniach i wyłamał oparcie. Straty 400 zł na szkodę miejscowej Szkoły Podstawowej.



SPORT

PIŁKA NOŻNA

W pierwszym barażowym spotkaniu, którego stawką jest awans do makroregionalnej ligi juniorów starszych, ŁKS (trener Dariusz Kossakowski) nie wykorzystał atutu własnego boiska, remisując 1:1 z mistrzem Olsztyńskiego OZPN, **WARMIA Olsztyn**.

Do przerwy łomżanie grali defensywnie, starając się raczej rozbijać ataki gości. Dopiero po utracie bramki zaczęli energiczniej atakować, doprowadzając do wyrównania po strzale **Adama Kalinowskiego**. Należy podkreślić, że mimo trudnych warunków gry (grzaskie boisko i stale padający deszcz) obie drużyny walczyły ambitnie, ofiarnie i fair. Rewanż w najbliższą sobotę w Olsztynie.

Białostocki OZPN dokonał weryfikacji rozgrywek IV ligi białostocko-łomżyńskiej. Z drużyn łomżyńskich awans do nowo utworzonej IV ligi makroregionalnej wywalczyły **RUCH Wysokie Mazowieckie, ORZEŁ Kolno i WISSA Szczuczyn**.

W ostatnim numerze „Kontaktów” podano zniekształcone nazwiska zawodników mistrza UKS „Siódemki” Łomża. Powinny one brzmieć: **Jakub Maćkowski i Wojciech Tomaszewski**. Za pomyłkę OZPN przeprosza.



Telekomunikacja Polska — S.A.

Zakład Telekomunikacji w Łomży
ul. Ks. Janusza I/1, 18-400 Łomża

**ogłasza
ustny przetarg nieograniczony
na sprzedaż:**

**koparko-spycharki Białoruś
rok produkcji 1972
o wartości szacunkowej
1500 PLN + VAT**

Przetarg odbędzie się w dniu 96.07.11 o godzinie 11.00
w siedzibie Rejonu Telekomunikacji w Grajewie ul. Kolejowa 6.

Koparkę można oglądać w siedzibie Rejonu Telekomunikacji
w Grajewie w godzinach 8.00–15.00.

Wadium w kwocie 300 PLN należy wpłacić na konto PBK S.A.
Warszawa O/Łomża 374404-912-2700-1-62
lub w kasie Rejonu w Grajewie na godzinę przed przetargiem.

Wadium wygrywającego przetarg zalicza się na poczet ceny
nabycia, wadium ulegnie przepadkowi na rzecz TP-SA w wypadku
gdy wygrywający przetarg nie zapłaci w terminie ceny zakupu.

Do ceny zakupu doliczy się koszt opinii rzeczoznawcy
i ogłoszeń prasowych.

Zastrzega się prawo odwołania lub unieważnienia przetargu
bez podania przyczyn.

Informacja tel. 722-686

MUZA Z PODSTAWÓWKI

Rozstrzygnięty został konkurs pod nazwą „Dziecięca twórczość literacka”, zorganizowany po raz drugi przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Łomży. Komisja, której przewodniczyła poetka i mistrzyni słowa Hanna Kowalewska, nagrodziła w kategorii klas I-IV za prozę Małgorzatę Chrostowską (SP 4 Łomża), Ewelinę Mirowską (SP 9 Łomża) oraz Monikę Chlubę (SP 4 Łomża) i Paulinę Korsan (SP 10 Łomża), a wyróżniła Maję Bureś (SP 10 Łomża), Magdalenę Bukowską (SP 2 Wysokie Mazowieckie) i Katarzynę Malinowską (SP 1 Łomża); za poezję – Aleksandrę Murawską (SP 1 Łomża), Annę Krzyżewską (SP 1 Łomża) i Magdalenę Niechaj (SP 1 Łomża), a wyróżniła – Natalię Poredę (SP Zbójna), Cezarego Romanowskiego (SP Wykopy), Marzenę Ruczyk (SP 10 Łomża), Marzenę Obiedzińską (SP 5 Łomża) i Szymona Budziszewskiego (SP Zuzela). W kategorii klas V-VI za prozę komisja nagrodziła Martę Lagunę (SP 1 Łomża), Agnieszkę Bukowską (SP 2 Wysokie Mazowieckie) i Grzegorza Brzozewskiego (SP 1 Wysokie Mazowieckie), wyróżniła Annę Obrycką (SP Konarzyce), Elżbietę Lisę (SP Kuzie) i Monikę Kostro (SP 1 Wysokie Mazowieckie); za poezję – Witolda Zarazińskiego (SP 1 Łomża) i Katarzynę Jarotą (SP 9 Łomża), wyróżniła – Marię Flanc (SP 2 Wysokie Mazowieckie), Annę Ignaczkę (SP 2 Wysokie Mazowieckie) i Patrycję Tomaszewską (SP 9 Łomża). W kategorii klas VII-VIII komisja nagrodziła za prozę Magdalenę Szymańską (SP 4 Łomża), Agnieszkę Mierzwińską (SP 1 Wysokie Mazowieckie), Beatę Mazur (SP 6 Łomża) i Izabelę Blusiewicz (SP 6 Łomża), wyróżniła Agnieszkę Korniluk (SP 9 Łomża) i Edytę Kamińską (SP 1 Wysokie Mazowieckie); za poezję – Natalię Tomaszewską (SP Wygoda), Annę Sokołowską (SP 2 Wysokie Mazowieckie) i Dianę Wyszczak (SP 9 Łomża), wyróżniła – Armandusa Murawskiego (SP Ruda) i Annę Łukowicz (SP Downary). Nagrody książkowe ufundowali organizatorzy konkursu.

Zainteresowanie konkursem było bardzo duże. Wpłynęło 456 prac autorstwa 25 dzieci z 31 szkół i 3 placówek bibliotecznych.

DNI KULTURY KURPIOWSKIEJ NOWOGRÓD '96

29 CZERWCA, SOBOTA

- godz. 11.00 – rozpoczęcie „Dni” korowodem sprzed Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury
- godz. 11.30 – otwarcie „Dni” przez wojewodę łomżyńskiego
- godz. 11.40 – występ Zespołu Pieśni i Tańca „Łomża”

• godz. 12.30-17.00 – Przegląd Kapel, Śpiewaków i Gawędziarzy Ludowych

• godz. 17.00 – występ Zespołu Pieśni i Tańca „Łomża” oraz Chóru Towarzystwa Śpiewaczego Świętego Antoniego z Terni we Włoszech

• godz. 19.00 – zabawa ludowa

30 CZERWCA, NIEDZIELA

godz. 11.00 – otwarcie wystawy pokonkursowej i wręczenie nagród (Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury)

• godz. 12.00-12.30 – występ Zespołu Pieśni i Tańca „Grajewanie”

• godz. 12.30-15.00 – ciąg dalszy Przeglądu Kapel, Śpiewaków i Gawędziarzy Ludowych

• godz. 15.30-17.00 – „Rajby kurpiowskie” – widowisko obrzędowe w wykonaniu Zespołu Śpiewaczego ze Zbójnej, występ ZPIT „Grajewanie”, koncert kapeli „Kaziuki” z Wilna

• godz. 17.00 – ogłoszenie wyników Przeglądu, zakończenie „Dni”.

Wszystkie imprezy odbywają się na scenie obok skansenu. Przyjeżdźcie do Nowogrodu koniecznie! Po raz kolejny Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży przygotował imprezę niezwykle wartościową bez narzekania na ciężkie czasy dla kultury.



BOGUTY PIANKI

• Pół miliarda starych złotych zaoszczędzi w tym roku budżet gminy po odebraniu nauczycielom dodatku motywacyjnego, który wynosił 5 proc. płacy. Oszczędnościowe posunięcie spowodowane zostało zbyt niską, wobec potrzeb, subwencją na utrzymanie szkół.

CIECHANOWIEC

• Pogoda nieco przeszkodziła uczestnikom tradycyjnej świętojańskiej nocy i puszczania wianków na Nurcu, ale i tak zabawa przy ogniskach i muzyce była znakomita. W zabawie wzięli udział m.in. uczestnicy zlotu ognisk Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej.

• Wystawa zegarów ze zbiorów Fundacji Ciechanowieckich przy Zamku Królewskim w Warszawie otwarta została w Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka. Prezentowane są czasomierze wykonane w Polsce i za granicami od XVI do XX wieku. Do szczególnie cennych eksponatów należą „kaflaki” z XVI wieku i zegary instalowane w karetach w XIX wieku. Wystawa czynna do połowy sierpnia.

CZYŻEW

• Ciekawy „patent” na uniknięcie kłopotów związanych z procedurą zamówień publicznych zastosowała gmina przy jednej inwestycji: zadanie zostało podzielone na zakup materiałów oraz wykonawstwo. Pozwoliło to do realizacji inwestycji znaleźć miejscową, tańszą firmę, bez procedury przetargowej.

DWORAKI STAŃKI

• Uroczyste przekazana została do użytku nowa ciepłownia w Szkole Podstawowej. Do ogrzewania placówki używany będzie odciąg gaz przewodowy z gazociągu Wyszaków – Białystok. Z tego źródła ogrzewania korzystają także mieszkańcy wsi, a władze gminy Sokoły planują kolejne inwestycje gazownicze w przyszłym roku.

GRAJEWO

• Tylko przed budynkami mogą zapalić pracownicy i interesanci Urzędu Miejskiego i szpitala. Kierownictwa obu instytucji uznały, że nie ma sensu wyznaczać miejsc dla palaczy, lepiej rzucić natóg. W Zakładach Płyt Wiórowych wyznaczone zostały palarnie. Lokale gastronomiczne rozmaicie traktują przepisy antynikotynowe.

• Ponad 1100 przedmiotów gospodarczych działa w mieście. Przeważają zdecydowanie firmy handlowe, przeważnie rodzinne lub jednoosobowe. W usługach najwięcej jest podmiotów budowlanych i transportowych. Działalność produkcyjną reprezentują m.in. piekarnie, przetwórnictwo spożywcze, wytwórnictwo materiałów budowlanych. Działają trzy firmy z udziałem kapitału zagranicznego.

KOZIKI

• Mieszkańców wsi wzburzyła zapowiedź PKP o rozebraniu budynku dworcowego. Wprawdzie już od trzech lat nie kursują przez Koziki pociągi pasażerskie, ale mieszkańcy wykorzystywali obiekt jako poczekalnię autobusową. Kolej uznała jednak, że budynek jest dewastowany, służy jako melina i noclegownia. Mieszkańcy zaprzeczają i do listy pretensji dołączają fakty ograniczania ilości kursów autobusów, które kolej zorganizowała w miejsce zlikwidowanych połączeń.

RADZIŁÓW

• Gminne wysypisko odpadów stałych otwarte zostało koło Radziłowa. Obiekt spełnia wszelkie wymogi ochrony środowiska m.in. podłoże zostało całkowicie wyłożone folią. Samorząd kupił także dla 20 wsi kontenery na odpady. Będzie je odwoził na wysypisko specjalny samochód. Radziłów podjął się niedawno ambitnego zadania całkowitego rozwiązania problemu odpadów. Jeszcze w tym roku ma ruszyć oczyszczalnia ścieków i sieć kanalizacyjna. Koszty „ekologizacji” gminy ponosi przede wszystkim jej budżet, wspomagany przez różnego rodzaju fundusze i fundacje, zajmujące się ochroną środowiska.

SZPIETOWO

• Ośrodek Doradztwa Rolniczego gościł rolników i przedstawicieli władz rolniczych Macedonii. Goście byli szczególnie zainteresowani sposobem organizacji doradztwa rolniczego w Polsce. Zaopatrzyli się w materiały informacyjne na ten temat. Zapowiedziana została kontynuacja współpracy.

WAKACJE W WYSOKIM MAZOWIECKIM

• 30 czerwca – „Witamy wakacje” – impreza rekreacyjno-rozrywkowa dla dzieci, konkursy z nagrodami (kawiarnia, godz. 17.00-20.00); dyskoteka (kawiarnia, godz. 20.00).

• 2 lipca – zajęcia plastyczne nt. „Jak chciałbym spędzić wakacje?” (kawiarnia, godz. 16.00).

• 9 lipca – konkursy literackie dla dzieci z nagrodami (kawiarnia, godz. 16.00).

• 16 lipca – jarmark staroci z wymianą, kupnem i sprzedażą (kawiarnia, godz. 16.00).

• 23 lipca – zajęcia plastyczne nt. „Wakacyjne zabawy i sporty na wolnym powietrzu” (kawiarnia, godz. 16.00).

• 28 lipca – impreza dla dzieci pn. „Mikrofon dla wszystkich” z nagrodami (kawiarnia, godz. 16.00).

• 30 lipca – spotkanie ekologiczne dla dzieci i młodzieży pn. „Ratujmy naszą planetę” (kawiarnia, godz. 16.00).

• 6 sierpnia – zajęcia plastyczne pn. „Zagrożenie współczesnego świata” (kawiarnia, godz. 16.00).

• 8 sierpnia – koncert muzyki disco-polo w wykonaniu zespołów regionalnych (muszla koncertowa, godz. 16.00).

• 13 sierpnia – zajęcia plastyczne pn. „Moje miasto w XXI wieku” (kawiarnia, godz. 16.00).

• 20 sierpnia – konkurs dla dzieci i młodzieży na najciekawszą fryzurę (kawiarnia, godz. 17.00).

• 27 sierpnia – rozstrzygnięcie konkursu pn. „Najciekawsza fotografia z wakacji” (kawiarnia, godz. 17.00).

• 27 sierpnia – rozstrzygnięcie konkursu pn. „Najciekawsze prace plastyczne powstałe w czasie wakacji” (kawiarnia, godz. 17.00).

• 29 sierpnia – podsumowanie akcji „Lato 96” z balemb przebiezańców (kawiarnia, godz. 17.00-20.00) i dyskoteką dla młodzieży (kawiarnia, godz. 20.00).

Ponadto: w poniedziałki (pokój instruktorski, godz. 15.00-18.00) – gry i zabawy stolikowe; środy (kawiarnia, godz. 11.00) – bajki z kaset wideo; czwartki (kawiarnia, godz. 17.00-20.00) – dyskoteka dla uczniów szkół podstawowych; w czwartki i niedziele (kawiarnia, godz. 20.00) – dyskoteka dla uczniów szkół ponadpodstawowych.

„Wakacje w Mieście” przygotował Miejski Ośrodek Kultury w Wysokim Mazowieckim.

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22. Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedzwiecka, Gabriela Szczesna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny). Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca: „Gratis” – Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7. Skład: Studio Maciejewscy, ul. Krakowska 5, Białystok, tel. 42-36-27. Druk: SPPP „Pogon” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56, tel. 329-174. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.





One wszystko za pana po-
wiedzą.
— Nie znoszę gadulstwa.
Poproszę jednego narcyza.

Teściowa wychodząc z
domu napisała do synowej
kartkę:

„Idę na cmentarz.
P.S. Nie ciesz się. Za go-
dzinę wracam.”

— Dlaczego się denerwu-
jesz? — pyta nauczyciel li-
ceum ósmoklasistę na egza-
minie wstępnym. — Tak
bardzo obawiasz się moich
pytań?

— Nie, panie profesorze.
Obawiam się moich odpo-
wiedzi.

Młoda mama tłumaczy
dalszej rodzinie, wybierają-
cej się na uroczystość I Ko-
munii do jej syna, jak naj-
łatwiej trafić. Na koniec wy-
jaśnia:

— Jak już dojdziecie do
domu, mocno kopcie nogą
w drzwi.

— Dlaczego nogą? — dzi-
wią się goście.

— Bo przecież ręce bę-
dziecie mieli zajęte pre-
zentami.

— Lubi pan ciepłą wód-
kę? — pyta szef pracowni-
ka, który złożył podanie o
urlop.

— Nie!

— A spocone baby?

— Pewnie, że nie!

— To pójdzie pan na
urlop w styczniu.

Dowcipy nadesłali Krysty-
na Rogowska z Łomży (upo-
minek), Bogdan Stachurski
z Góry (woj. białostockie)
oraz Andrzej Paszczyk z Eł-
ku. Dziękujemy. I czekamy
na więcej!

WYMÓWIENIE — szczytowe osiągnięcie socjalne polskiego kapitalizmu: uwolnienie spraco-
wanego przedstawiciela klasy robotniczej od konieczności pracy.

WYMYŚL — pomysł polityka.

WYNAGRODZENIE — jak sama nazwa wskazuje: nagroda za wierność i posłuszeństwo, nie
mająca nic wspólnego z wykonywaną pracą.

WYNALAZCA — człowiek trudniący się wynajdywaniem podpisów popierających kandydata
na posła lub prezydenta.

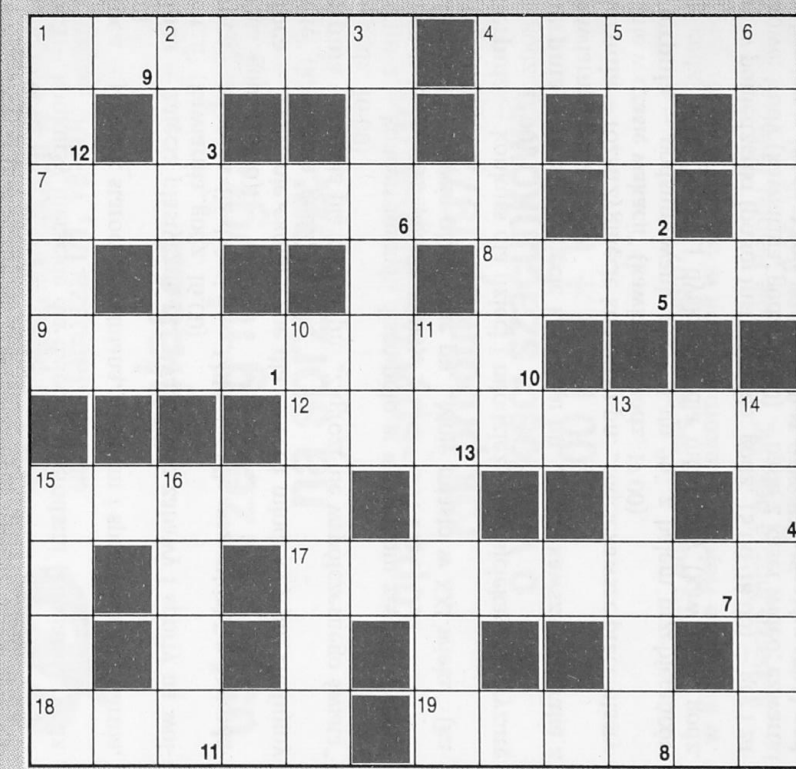
WZNIOSŁOŚĆ — wzniesienie się ponad otoczenie, będące skutkiem nadęcia.

WYNISZCZENIE — polityka, jaką przyjęły wobec siebie 264 partyjki prawicowe w Polsce.

WYNURZENIE — zwierzenia polityka.

WYMARCI — to, co grozi całemu narodowi z wyjątkiem kombatanów, których jest coraz
więcej.

WYMIJAJĄCA ODPOWIEDŹ — jedyny pewny element rozmowy z dyplomata.

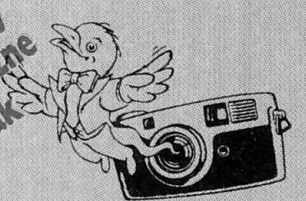


aparat telefoniczny
z sekretarką



i bezprzewodową słuchawką
firmy Panasonic
o wartości 650 zł

dwa aparaty
fotograficzne
Kodak



dwa elektryczne tostery, dwie
elektryczne wyciskarki do cytru-
sów oraz dwie niespodzianki.

TELEKRZYŻÓWKA

Litery z pól ponumerowanych w prawych dolnych rogach, uszeregowane od 1 do 13
utworzą rozwiązanie — imię i nazwisko popularnego aktora.

POZIOMO:

- 1) Mąż matki
- 4) Pazur drapieżnego ptaka
- 7) Luksusowy samochód z szoferem
- 8) Człowiek prawy, nieugięty, surowy dla sie-
bie i innych
- 9) Za krajem — to nostalgia
- 12) Piękna uczestniczka łowów kalidońskich
- 15) Poetyckie określenie łodzi, okrętu
- 17) Osiedlenie, cudzoziemiec żyjący w jakimś
kraju
- 18) Komunał, truizm
- 19) Jesienna, dżdżysta pogoda

PIONOWO:

- 1) Ptaków — do ciepłych krajów
- 2) Potocznie: przysmak, rarytas
- 3) Organie, kotysanie się np. krzywego stołu
- 4) Drapieżny padlinożerca z rodziny psów
- 5) Gdynia lub Świnoujście
- 6) Gaz szlachetny używany do reklam świetlnych
- 10) Nazwa grupy produktów mlecznych
- 11) Np. walc lub samba
- 13) Wąskie, długie, głębokie jezioro polodowcowe
w Afryce
- 14) Model Opla składany w Polsce
- 15) Skorupiak morski, rarytas dla miłośników frutti
di mare
- 16) Śpiewająca „puszysta” Danuta

Aby wziąć udział w konkursie wystarczy prawidłowo rozwiązać naszą krzyżówkę, odgadnąć hasło i za-
dzwonić pod numer: 0-700-71-341. Koszt połączenia 3,7 zł za minutę.

Numer jest do dyspozycji od 28 czerwca do 3 lipca, codziennie, 24 godziny na dobę. Można dzwonić wie-
le razy, zwiększając szansę na wygraną. Można wygrać więcej niż jedną nagrodę.

Jeśli podasz prawidłowe hasło i nagrasz swoje dane, komputer przydzieli Ci Osobisty Numer Identyfika-
cyjny, który będzie „wizytówką”. Uwaga, numer należy zapisać, ponieważ jest on potrzebny do odebrania
nagrody. Zwycięzcy otrzymają je pocztą kurierską.

Życzymy miłej zabawy. Rozwiązanie krzyżówki oraz listę osób nagrodzonych opublikujemy za dwa ty-
godnie.

SŁOWNIK
POLITYCZNY

